…k X. Wyd. A. B. Katowice, poniedziałek 18-go listopada 1935 r. Nr. 317
…iszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

…daktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Chelewa.

Redakcja:	Administracja:	Reprezentacje:	Abonament z odnoszeniem do domu
Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Chorzów: Gimnazjalna 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

…NIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,50 — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 5½ m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

…roces o zamordowanie śp. Ministra Pierackiego

rozpoczyna się dziś

WARSZAWA. Już dziś sąd zacznie …niać ponure tajemnice grupy Ukraiń… wśród której wylęgła się zbrodnia …ordowania sp. Min. Pierackiego. …awę oskarżonych za ną: Stefan Ban… l. 26, Mikołaj Łebed l. 25, Darja Hnat…ska l. 23, Jarosław Karpyniec l. 30, Mi…j Kłymyszyn l. 26, Bohdan Pidhajny …, Iwan Małuca l. 25, Jakób Czornij — …, Eugenjusz Kaczmarski l. 25, Roman …al l. 24, Katarzyna Zarycka l. 21 i Ja…aw Rak l. 27.

Wszyscy wyżej wymienieni brali udział …rganizacji Ukraińskich Nacjonalistów …U. N., przyczem Bandera, Łebed, Hnat…ska, Karpyniec, Kłymyszyn, Pidhajny i …na udzielali pomocy bezpośredniemu …wcy zbrodni Maciejce, zaś już po jej …ełnieniu oskarżeni Czornij, Kaczmar… Myhal, Zarycka i Rak pomogli Ma…e w uniknięciu odpowiedzialności kar… bądź przez ukrywanie go, bądź też …wienie ucieczki.

Rozprawie przewodniczy prezes VIII …ziału karnego sądu okręgowego sędzia …mkiewicz przy udziale sędziów Dem…ego i Wiszniewskiego. Nadto w roz…wie bierze udział sędzia Cichowski w …rakterze sędziego zapasowego na wypadek, gdyby który z członków kompletu nie mógł przybyć do sądu już w toku zakrojonej na kilka tygodni rozprawy.

Oskarżenie popierają naczelny prokurator apelacyjny p. Kazimierz Rudnicki i wiceprokurator sądu okręgowego p. Władysław Żeleński, który jest autorem pracowitego aktu oskarżenia, zawierającego 109 stron druku.

Na liście świadków znajduje się 144 nazwisk. Do sprawy powołano w charakterze biegłych: prof. Grzywo-Dąbrowskiego z zakładu medycyny sądowej, pyrotechników kpt. Stefana Dygonia i por. Jana Weissa, p. Franciszka Ignatowskiego, właściciela wytwórni konfekcji męskiej i p. Leona Jarosławskiego z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Katastrofa powodzi w Południowej Francji.

PARYŻ. Powódź w połudn. departamentach przybiera coraz większe rozmiary. Avignon zostało zalane, Rodan wystąpił z brzegów. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna przerwana. Samoloty cywilne i wojskowe ratują mieszkańców zagrożonych miejscowości. Powódź wyrządziła nietylko szkody materjalne, są również ofiary w ludziach.

Strajk Arabów w Jerozolimie.

PARYŻ. Z inicjatywy organizacyj nacjonalistów arabskich podjęty został w Jerozolimie strajk protestacyjny przeciw polityce W. Brytanji w Palestynie. Nacjonaliści arabscy wysuwają też jako główne żądanie dymisję wysokiego komisarza z ramienia W. Brytanji, sir Wanchope.

Plany nowego wodza włoskiego

PARYŻ. W związku z nominacją szefa sztabu głównego marszałka Badoglio na stanowisko wysokiego komisarza w Afryce wschodniej przypominają tu, iż marszałek Badoglio odbył niedawno podróż inspekcyjną do Erytrei oraz zwiedził front północny. Relacje, jakie z podróży tej przywiózł, zostały najwidoczniej zatwierdzone przez najwyższe czynniki państwowe, skoro powierzono mu naczelne dowództwo. Włoskie koła wojskowe przewidują, że wobec zajęcia dowództwa przez marszałka Badoglio, nastąpi dalsza koordynacja działań na obu frontach, zwłaszcza, że przewidziane są w najbliższym czasie poważniejsze wypadki wojenne.

Ze względu na coraz większą wagę, jaką dla państwa włoskiego przybierają wydarzenia w Afryce, wokół osoby marszałka Badoglio skupiają się nadzieje zarówno reżimu faszystowskiego, jak i dynastji, która w ostatniej mowie króla, wygłoszonej na otwarciu uniwersytetu rzymskiego wyraźnie poparła wyprawę afrykańską Włoch.

Zaznaczyć wkońcu należy, że marszałek Badoglio cieszy się szczególnem zaufaniem króla i sfer wojskowych.

Włosi zniszczyli kościół katolicki.

ADDIS ABEBA. Rząd abisyński ogłosił komunikat, w którym donosi, że samoloty włoskie bombardowały Daggahbur. Zrzucono 50 bomb, które zniszczyły lepianki tubylców i kościół katolicki. Proboszcz tego kościoła został zabity. Wywołuje to wielkie oburzenie wśród duchowieństwa abisyńskiego.

Abisyńczycy ostrzeliwują lotników włoskich.

PARYŻ. Samoloty włoskie, które dokonały lotów pomiędzy Antolo a Bula, były ostrzeliwane przez Abisyńczyków gęstym ogniem, …otniczy powrócili na linje włoskie bez szwanku, a samoloty ich były podziurawione kulami.

Egipt neutralny.

KAIR. Rząd egipski polecił posłowi swojemu w Rzymie zawiadomić rząd włoski, że Egipt w myśl zasady neutralności nie dozwoli do przelotu nad terytorjum egipskiem samolotów stron wojujących, przewożących wojskowych lub sprzęt wojenny.

Nowe zaburzenia w Kairze.

KAIR. Podczas nowych zaburzeń studenckich policja szybko przywróciła porządek. Studenci zranili kamieniami 6 policjantów. Pośród demonstrantów jest 2 rannych.

…yjazd do Gdyni min. Butkiewicza.

WARSZAWA. Min komunikacji, inż M. …kiewicz, wyjechał do Gdyni na uroczystość …więcenia i otwarcia domu kolejowego przy…sobienia wojskowego im. Marszałka Józefa …udskiego.

Zmiany na placówkach P. A. T.

WARSZAWA Wczoraj kursowała pogło…, że obecny przedstawiciel PAT w Paryżu Piotr Górecki objąć ma jedno z kierowni…ch stanowisk w Polskiem Radjo. Red. Gó…i bawi obecnie w Warszawie

…rupcja prasy francuskiej w oświetleniu afery Stawiskiego.

PARYŻ. Zeznania osk. Dubarry przyniosły …procesie Stawiskiego ważne momenty. Dubarry, b. wydawca i redaktor naczelny …nnika „Volonte", oskarżony jest o pobieranie …sydjów od Stawiskiego i interwenjowanie u …ywowych osobistości w sprawie lokaty bo…. Dubarry broni się, oskarżając szereg o…, a zwłaszcza magistraturę francuską o to, …umożliwiła Stawiskiemu przebywanie na wol…

Dubarry przyznaje, że wziął subsydja od …wiskiego, ale powiadomiony był o tem pre…r Chautemps, który w dalszym ciągu pod…ymywał wydawnictwo „La Volonte" i wyma… jedynie, by Stawiski nie mieszał się do …w redakcyjnych. Dubarry pobierał wów… 40 tys. fr. miesięcznie od Stawiskiego Na…nie „La Volonte" przeszła zupełnie w ręce …wiskiego, o czem Dubarry zawiadomił rów… premjera Chautemps, który i tym razem …raził swą zgodę, nie odmawiając dalszej po…y pismu. Dubarry powiadomił również o …jściu pisma w ręce Stawiskiego swego przy…ela Chiappe'a i dyrektora Surete Thomme'a. …barry zeznaje dalej, że na zlecenie Stawi…ego udał się do min. Dalimier i, powołując …na to, że Stawiski finansuje „La Volonte", …rosił ministra o wydanie zarządzenia, by …y ubezpieczalni społecznych przyjmowały …y Zakładu Kredytowego w Bayonne.

Dubarry interwenjował również w sprawie …w i nieżyjącego już ministra Francois Al…ta, który przyjął go wbrew temu, co się o… …nie mówi, bardzo uprzejmie i obiecał po…cie. Dlaczego więc tylko ja jestem oskar…ny — woła Dubarry — a taki Dalimier cho… na wolności.

Rząd Baldwina ulegnie nieznacznej rekonstrukcji

Londyn. Premjer Baldwin udał się onegdaj wieczorem na weekend do Chequers, aby w spokoju powziąć pewne decyzje, wynikające z rezultatów wyborów. Wyniki te stanowią wielki triumf osobisty Baldwina i reprezentowanej przez niego polityki. Po raz pierwszy w historji współczesnego parlamentaryzmu angielskiego ten sam premjer i ten sam rząd otrzymują w następującej bezpośrednio nowej kadencji tak olbrzymią większość. Konstytucyjne zwyczaje angielskie nie wymagają przeto podania się obecnego rządu choćby nawet formalnie do dymisji. Żadna zbiorowa rezygnacja gabinetu nie nastąpi, a już tembardziej nie zachodzi potrzeba składania przez premjera jego uprawnień w ręce króla. Przeciwnie wynik wyborów jest potwierdzeniem woli społeczeństwa, aby premjer obecny na czele swego gabinetu kontynuował dzieło kierowania nawą państwową. Nie należy się przeto spodziewać nic więcej, jak tylko rekonstrukcji rządu, aby zapełnić powstałe po wyborach luki.

Wchodzi w grę pierwszy lord admiralicji i minister lotnictwa.

Należy przeto oczekiwać i Mac Donaldów ojca i syna, lorda wojny Halifaxa którzy przepadli, względnie nie kandydowali. Przypuszczają, że Baldwin zechce Churchillowi zaproponować wejście na miejsce Macdonalda jako prezesa rady ministrów i że powierzona mu zostanie działalność skoordynowania wszystkich trzech resortów obrony narodowej. Pozatem awanse z obecnych młodszych członków rządu otrzymać mają: główny kontroler stronnictw rządowych w izbie Margesson, oraz dotychczasowy podsekretarz stanu w kancelerstwie skarbu Duff Cooper, wreszcie mowa jest również o tem, że min. Eden otrzyma inny resort i że dotychczasowe stanowiska ministra Ligi Narodów zostanie wogóle zniesione.

Upadłości w Czechosłowacji.

W październiku br. ogłoszono na terenie Czechosłowacji 79 upadłości wobec 91 we wrześniu br. i 108 w październiku 1934 roku Liczba rozpoczętych sądowych postępowań ugodowych w październiku br. wynosiła 110.

Nacisk germanizacji trwa.

WARSZAWA. W początkach marca 1934 władze niemieckie, niezadowolone widocznie z pracy działacza mazurskiego, Gotfryda Linka z Wawroch, pow. Szczytno, osadziły go w więzieniu w Szczytnie pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy.

Gdy jednak przeprowadzone w tym kierunku śledztwo nie dało dostatecznych podstaw do zasądzenia, władze niemieckie zadecydowały osadzenie Linkego w obozie koncentracyjnym. W sierpniu 1935 r. Linka wysłany został do obozu koncentracyjnego w Budaissynie w Saksonji, gdzie dotychczas przebywa bez nadziei na rychłe zwolnienie. Wiadomość o bezpodstawnem umieszczeniu w obozie koncentracyjnym cenionego działacza wywołała przykre wrażenie wśród miejscowej ludności.

Pośrednictwo króla Grecji między Anglją i Włochami?

PARYŻ. Powołany ponownie na tron grecki król Jerzy bawi od dwóch dni w Paryżu po 12-letnim pobycie na dworze angielskim. W Paryżu konferował on z premjerem i ministrem spraw zagranicznych Lavalem, odbyła się też audjencja oraz śniadanie w pałacu Elizejskim. Podczas śniadania prezydent Lebrun wręczył królowi oznaki wielkiej wstęgi Legji honorowej. Z Paryża król Jerzy nie uda się odrazu do Aten, lecz do Włoch, gdzie po dwudniowym pobycie we Florencji u swej siostry Heleny, spędzi również dwa dni w Rzymie i odbędzie z Mussolinim konferencję, jak również z królem Wiktorem Emanuelem. Na powitanie króla greckiego rząd włoski wysłał do granicy francuskiej specjalny pociąg królewski oraz delegację, złożoną z wysokich przedstawicieli ministerjum spraw zagranicznych oraz przybocznych adjutantów króla włoskiego. Już sama ta pompa wskazuje, że król Jerzy udaje się do Rzymu w ważnej misji politycznej, nieprzewidzianej zresztą w jego powrotnej marszrucie do Grecji. Nie jest więc wyłączona próba mediacji między rządem włoskim a angielskim. Możliwe również jest, że w oczekiwaniu wizyty ustała dlatego narazie we Włoszech kampanja prasowa przeciwko Anglji.

Strajk górników angielskich pewny?

LONDYN. Wyniki odbytego w ciągu dnia 11, 12 i 13 listopada referendum górników w sprawie ogłoszenia powszechnego strajku węglowego, podane będzie do wiadomości w środę przyszłego tygodnia na posiedzeniu egzekutywy federacji górniczej, które odbędzie się tym razem wyjątkowo nie w Londynie, lecz w głównej kwaterze Związku Górników Zagłębia York w Barnsley. Narazie brak wiadomości o wynikach przeprowadzonego głosowania, jednak wedle nieoficjalnych danych, otrzymanych z rozmaitych okręgów węglowych, wydaje się, że za strajkiem wypowiedziało się więcej, niż wymagane jest dla ogłoszenia strajku 2/3 głosów.

Pod Krzywopłotami

(16 — 19 listopada 1914).

Dawniej pytać się o te Krzywopłoty trzeba było w Olkuszu, lub w Wolbromiu, i to, zapewne, i tam, w tych najbliższych im miasteczkach, niewiele i nie wszyscy o nich wiedzieli. Takich wiosek przecież dużo jest w Polsce. Ale... ale... od 1914 roku nazwa wsi Krzywopłoty wpisana jest w rejestr najszacowniejszy Rzeczypospolitej... W rejestr bitew polskich, bitew o niepodległość Państwa Polskiego. Bitew, które stanowią o honorze narodu.

Dnia 8 listopada 1914 r. wieczorem, przymaszerował do tych właśnie Krzywopłotów pod Olkuszem oddział Komendanta Piłsudskiego. Przymaszerował — cofając się wraz z armją austrjacką z nad Wisły, z pod Deblina...

Sam Komendant tak opisuje ten wieczór: „Kwater wogóle nie było wcale. Krzywopłoty, składające się z kilku chałup, naturalnie były przepełnione. Proponowano coprawda przez grzeczność oddać dla mnie jakąś chałupę, lecz odrzuciłem propozycję. Jak biwakować, to biwakować wszystkim. Jakieś ukrycie od wiatru dać mógł tylko lasek, a raczej zarośla sosnowe"...

Razem więc ze swoimi chłopcami kładzie się Komendant pod drzewem jakiemś przy ognisku... Obok niego śpią płaszczami okryci Sosnkowski i Śmigły... Komendant sam dorzuca drew do ognia Otulony w burkę przemyślał prawie całą noc, zimną, wilgotną noc listopadową...

I powziął decyzję — marszu przez Ulinę Małą, pomiędzy dwoma frontami walczących wojsk, decyzję słynnego marszu do Krakowa.

Wyruszył tam dnia 9 listopada 1914 r. z trzema bataljonami piechoty i z kawalerją Beliny. Pod Krzywopłotami zostały dwa bataljony strzeleckie i artylerja pod dowództwem **majora Ryszarda Trojanowskiego.** Dołączył do nich na dzień przed bitwą oddział, złożony ze świeżo w Królestwie zwerbowanych ochotników, przyprowadzony przez **kapitana Satyra-Fleszara. Te to właśnie oddziały stoczyły w dniach 17, 18, 19 listopada — ciężką i krwawą bitwę pod Krzywopłotami z Rosjanami,** atakującymi cofających się Austrjaków.

Rozpoczęły ją potyczki patroli i ogień artylerji już 16 listopada. W noc z dnia 17 na 18, szósty batalion zaatakował wieś Załęże. W czasie ataku ranny został major Trojanowski, batalion zajął Załęże, wycofał się jednak na rozkaz dowództwa austrjackiego. Następnego dnia jednak musieli legioniści toż samo Załęże zdobywać znowu. I walki krwawe na polach między Domaniewicami, Załężem i Krzywopłotami wypełniły jeszcze i dzień 19 listopada. **Wśród zabitych znaleźli się dwaj doskonale się zapowiadający oficerowie: Paderewski i Medyński, wśród rannych oficerowie: Ulrych, Kołowicz, z podoficerów: Magda, Szybisz, Paczek i wielu innych.**

Bitwa pod Krzywopłotami była chrztem wojennym dla tych strzelców Piłsudskiego, którzy nie otrzymali go w Kieleckiem i pod Korczynem, pod Anielinem i pod Laskami. **Po tej bitwie nie było już „nieostrzelanych" żołnierzy Komendanta.**

I jeszcze jedno. **Bitwa pod Krzywopłotami to pierwszy występ naszej artylerji.** Tej artylerji, którą nazywano „wermdlami na kółkach, której nie ostrzeliwali Rosjanie, nie wierząc, aby kłęby dymu wzrucane przez nią, nie były jakimś podstępem, mającym zmylić artylerję nieprzyjacielską.

Pod Krzywopłotami młody ochotnik legionowy, młody żołnierz Piłsudskiego dowiódł w walce z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi swojej wartości bojowej, swojej tężyzny i fantazji rycerskiej. Eugenjusz Medyński, prowadzący swój pluton do ataku ze śpiewem „Jeszcze jeden mazur dzisiaj". Kostek-Aleksandrowicz, komenderujący spokojny ogień salwami w wirze walki, to jedne z licznych dowodów bohaterskiej brawury.

I dlatego słusznie dzisiaj Krzywopłoty nie są tylko wioską znaną w okolicach Olkusza, Wolbromia, czy Miechowa..., ale nazwa ich jaśnieje ! złoci się wyryta na tablicy honorowej bitew polskich przy grobie Nieznanego Żołnierza na placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

R. W. Horoszkiewicz.

Narady angielsko-francuski[e]

PARYŻ. „Le Matin" donosi ,iż konfe[rencja] premjera Lavala z ambasadorem [Wielkiej] Brytanji dotyczyła **nietyle treści odpo[wie]dzi obu rządów na ostatnią notę włosk[ą], raczej jej formy.** Przedewszystkiem [nota] włoska wręczona została oddzielnie [poszcze]gólnym państwom, to też należy [się spo]dziewać się również i oddzielnych o[dpo]wiedzi. W każdym razie prowadzc[one na] ten temat rokowania zmierzają do t[ego, aby] odpowiedzi państw, które zdecydowały zastosować sankcje, miały zbliżony do [sie]bie charakter. Przedmiotem rozmowy [była] również **kwestja obecności floty angiel[skiej] na Morzu Śródziemnem.** Należy się [spo]dziewać — informuje dziennik — że na [po]czątku przyszłego tygodnia podjęte [będą] rozmowy w sprawie włosko-abisyński[ej] [or]az rozmowy mające na celu znalezi[enia] możliwej bazy dalszych pertraktacyj.

Włosi zajęli Azbi

WARSZAWA. Na froncie północnym toczą się **nieomal na całej rozciągłości większe i mniejsze potyczki pomiędzy oddziałami** abisyńskiemi, działającemi w partyzantkę i strażami przedniemi wojsk włoskich.

O jednej z takich walk, która rozegrała się pod Azbi, donosi dzisiejszy komunikat włoski. **Walka ta zakończyła się zajęciem Azbi.** Miejscowość ta znajduje się na północo-wschód od Makalle w odległości 42 klm. w linji powietrznej oraz w odległości 20 klm. na północ od Dessa również w linji powietrznej. Azbi leży na wysokości 2.630 m. ponad poziomem morza.

Z walk, toczących się na północ od Makalle, wynika, **że linja frontu włoskiego nie jest jeszcze wyrównana.** Według wiadomości ze źródeł francuskich, **bitwa pod Azbi toczyła kolumna płk. Mariotti, którą** wysłano naprzód, aby stanowiła zasłonę dla **korpusów** generała Santiniego i Biroliego. Ta właśnie kolumna, złożona z Askarysów, zetknęła się z nieregularnym, ale dobrze uzbrojonym oddziałem 1000 Abisyńczyków. **Zażarta walka trwała przez cały dzień.** Płk. Mariotti zajął Azbi, ale nie nawiązał kontaktu z korpusami armji włoskiej i, jak donoszą źródła włoskie, **aprowizacja jego kolumny odbywa się z pomocą samolotów ze spadochronami.**

Informatorzy angielscy sądzą, że **wojska abisyńskie na froncie północnym otrzymały rozkaz powstrzymania marszu włoskiego przez nieustające wszczynanie potyczek.** Potwierdzają się wiadomości o koncentracji abisyńskiej pod Amba Aladzi.

W rejonie Tselenti Włosi **przerzucają pontony przez rzekę Takazze.** I tam również rozwijają się utarczki.

Na froncie południowym w Somali o **żadnych operacjach nie donoszono,** natomiast, jak donoszą ze źródeł francuskich **rozpoczęła się zaciekła walka w pobliżu Daggahbur.** O przebiegu tej bitwy wiadomości jeszcze niema.

Z operacyj lotniczych źródła ang[iel]skie wzmiankują o ataku eskadry lotni[ctwa] włoskiej na obóz, złożony z 500 namio[tów] pomiędzy Antolo i Buia na południe [od] Makalle.

Komunikat włoski.

RZYM Kolumna dankalijska w po[łą]czeniu z wojskami pierwszego korpusu [na]potkała na krańcach płaskowzgórza w [o]kolicach Azbi oddziały zbrojne Dedż[jasmacza] Kassa-Sebat. Po gwałtownej walce n[ie]**przyjaciel został pobity, pozostawiając [na] polu walki 55 zabitych i kilkuset ranny[ch].** Z naszej strony rannych jest 4 oficerów, [...] Askarysów zabitych i 50 rannych.

Azbi zostało zajęte przez nasze woj[ska]. Na innych odcinkach nic nowego.

Lotnictwo dokonało wywiadów w st[re]fie Amba-Aladzi, bombardując skuteczn[ie] ośrodki koncentracji wojsk abisyńskich.

Tylko Ras Kassa w łasce u cesarz[a]

ADDIS ABEBA. Według informa[cyj] pochodzących z kół, zbliżonych do dwo[ru] Ras Kassa otrzymał od cesarza wolną r[ękę] co do działań na froncie północnym. N[a]tomiast Ras Seyum takiej instrukcji [nie] dostał. Wnoszą z tego, że **tylko Kassa c[ie]szy się pełnem zaufaniem** cesarza. R[as] Seyum, jak sądzą, z informacji o jego o[pe]racjach, usiłuje przerwać linję włoską p[o]między Aduą a Makalle.

Dziś przybył do stolicy Dedżjasm[acz] Hapte-Marjam. gubernator prowin[cji] Kwelega, graniczącej z Sudanem, na cz[ele] 10 000 ludzi. Hapte-Marjam otrzymał r[oz]kaz, aby nie szedł na front i aby wraz [ze] swym wojskiem wrócił do swojej prowin[cji].

Wykrycie organizacji zbrojnej na Litwie

RYGA. W powiecie wiłkowyskim wykryta została organizacja zbrojna. która miała kierować antyrządową akcją propagandową wśród włościan — Prawdopodobnie chodzi tu o słynny już ze swych wystąpień tajny „Komitet Obrony Litwy". któremu zarówno władze, jak i opinja publiczna przypisują organizacje nieomal wszystkich zaburzeń chłopskich, jakie miały miejsce ostatnio w Litwie.

Jak donosi korespondent „Siegodnia", w czasie dokonywanych aresztowań członkowie organizacji stawiali silny opór, przyczem dwie osoby zostały zabite. Natomiast oficjalny komunikat litewskiej agencji telegraficznej stwierdza, że w czasie dokonywania aresztowań, była tylko jedna osoba ranna. — Członkowie organizacji uzbrojeni podobno byli w broń pochodzenia zagranicznego.

HUGO MARIA KRIZ.

Na szóstem piętrze

9) (Ciąg dalszy).

— Jak ten facet wygląda?

— Lat mniej więcej trzydzieści pięć, czarne włosy, małe wąsiki, prawdopodobnie Rumun.

— Dalej!

— W niedzielę panna Polańska ukazała się dopiero o ósmej wieczór. W małej kawiarence przy ulicy Marszałkowskiej spotkała się z bardzo młodym, bardzo jasnym jegomościem, nazwiskiem Jerzy Domski, właścicielem pięknego kabrjoletu. Posiedzenie trwało do jedenastej, poczem oboje wsiedli do samochodu i pojechali.

— Dokąd?

— Do Wilanowa.

— W jaki sposób dowiedział się pan o tem?

— Pojechałem za nimi, taksówką.

— No i?

— Auto zatrzymało się w ciemnej alei, przyczem, jednakże, nikt z niego nie wysiadł. Potem pełnym gazem ruszyło na Mokotów, gdzie panna Polańska wysiadła przed swoim domem i zniknęła.

Ryszard Strem z wyrazem twarzy, znamionującym temperaturę trzydziestu stopni poniżej zera, miętosi w palcach cygaro.

— Jak długo stało auto w ciemnej alei?

— Mniej więcej pół godziny. Chciałbym jednakże, żeby pan z tego nie wyciągał fałszywych wniosków. Przez cały ten czas młody człowiek conajwyżej wycałował pannę Polańską kilka razy, zresztą nie bez oporu z jej strony.

— Jest pan doskonale poinformowany.

Prot bez zmrużenia oka przyjmuje komplement i ciągnie dalej:

— Poniedziałek miał przebieg nieciekawy. Młoda dama nie wychodziła wcale z domu. We wtorek widzimy ją znów na Placu Teatralnym. O godzinie — zagląda do notesu — o godzinie ósmej. Na przystanku autobusowym czeka tam na nią niejaki doktór Wąsowicz...

Twarz Ryszarda Strema jest biała jak papier na jego biurku.

— Co pan powiada... — Napółprzytomny, spogląda na Prota szeroko rozwartemi oczami — przecież to niemożliwe...

— Być może, że panu wydaje się to niewiarygodne — mówi Prot powoli — mimo to chodzi tu istotnie o pana doktora Karola Wąsowicza, prokurenta firmy „Charme", spółka akcyjna.

Ryszard Strem nerwowym ruchem poprawia sobie włosy.

— Dalej.

Prot waha się przez ułamek sekundy.

— Proszę mi teraz nie przerywać — mówi z naciskiem — napozór wszystko przedstawia się gorzej, aniżeli było w rzeczywistości. Szczęśliwym trafem mogę zapewnić pana, że nic się nie stało. Zatrzymali się przed „Ziemiańską" i zaczęli się naradzać. On gestykulował natarczywie a ona nie godziła się na coś Potem poszli powoli Wierzbową, przecięli plac Marszałka Piłsudskiego i na Królewskiej znowu zaczęła się konferencja. Teraz jednakże doszło między nimi do porozumienia i oboje zniknęli w bramie domu nr. 24, przy ulicy Królewskiej.

Ryszard Strem oddycha z trudem.

— Co to za dom?

— Zwykła kamienica Na pierwszem piętrze mieści się pensjonat pani Koźmińskiej. Muszę podkreślić, że jest to pensjonat pod każdym względem przyzw[oi]ty. Tylko stali lokatorzy solidni urzędnicy i wdow[y] po wyższych oficerach. Doktór Wąsowicz już [od] trzech blisko lat wynajmuje tam pokój, w który[m] przebywa bardzo często. Nie miałem dość czasu, że[by] zbadać dokładnie jego stosunki familijne, w każdy[m] jednak razie, jak mi się wydaje, jego małżeństwo b[ar]dzo kuleje; doktór bardzo często całemi tygodnia[mi] nie zjawia się w swojem właściwem mieszkaniu na B[a]gateli, a szanowna jego małżonka wcale się tem n[ie] wzrusza. W pokoju przy ulicy Królewskiej jest wi[ele] książek oraz maszyna do pisania. Tam zaprowad[ził] doktór pannę Polańską. Nim powiem, co się stało p[o]niej, muszę pana poniekąd wtajemniczyć w kuli[sy] praktyki detektywistycznej. Nie godzi się to wpra[w]dzie z mojemi zasadami, jednakże jest w tym wypad[ku] konieczne, ponieważ w przeciwnym razie nie uwier[zy] mi pan. Zaznaczyłem już, że pensjonat mieści się [na] pierwszem piętrze. Wszedłem na podwórze i zobacz[y]łem, że w jednem z okien zapaliło się światło. To b[ył] właśnie pokój Wąsowicza. Naprzeciwko budynku m[ie]szkalnego jest garaż samochodowy. W porozumien[iu] z dozorcą domu wlazłem na dach garażu i mogł[em] obserwować wszystko, co się działo w pokoju dokt[o]ra. Rzecz prosta, że taki zbieg okoliczności, to prz[y]padek, który się trafia raz na dziesięć lat. Musi p[an] wiedzieć, że w ciągu całego wieczoru nie spuszczo[no] stor. Dziwne, nieprawda? Prawdopodobnie pan dok[tór] o tem nie pomyślał To, co miało miejsce w pok[o]ju, można określić dwoma słowami: nic nadzwycz[aj]nego. Oboje siedzieli z początku przy stole i pili win[o]. Jakiej marki, tego, niestety, nie zdołałem stwierdz[ić]. Potem dama wyciągnęła się na sofie, a doktór bez prz[e]rwy czytał jej coś z bronzowego zeszytu; wnosząc [z] jego wyrazu twarzy, były to wiersze. I musiałbym [się] grubo pomylić, gdyby to nie były jego własne wiersz[e].

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nr. 317. [Poni]edziałek, dnia 18-go listopada 1935 Nr. 4

[G]AZETKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

[N]owy konkurs „Gazetki"

[P]amiętacie piękną i zajmującą „Dziwną baśń o czarodziejniku, o królewiczach i o biednym Janku"? Mi[e]wacie pewne wycinki tej bajki, wycinki z których mo[że] się cała książka. „Gazetka" przystępuje do dru[gi]ego ciągu tej bajki, a ponieważ wielu spośród [jej] czytelników nie zna jej początku, „Gazetka" [ogłasz]a konkurs. Polega on na treściwem opisaniu całej [do]tychczas drukowanej bajki, na opisie nie dłuższem [niż] dwie strony zeszytowego papieru. Streszczenia [nadsyłajcie] najpóźniej do 3 grudnia, najlepsze zostaną [nagrodzone].

—oOo—

[P]osłuchajcie ludkowie

[O]czekaliście w ubiegły poniedziałek na „Gazetkę" [i n]ie mogła przyjść do Was. Brakło na nią miej[sca. P]odobnie jak Wam, tak i „Gazetce" było smutno że [nie m]oże przywitać, ubawić i zainteresować swo[i]ch [mił]ych i pilnych Czytelników. — Dzisiaj zato „Gaze[tka] postarała się być bardzo ciekawa i przynosi Wam [nowe] opowiadania, nowy konkurs, i ulubione kąc[ik]i. [„Gaz]etka" czeka na Wasze liściki i zawsze mile widzia[ne r]ozwiązania zagadek!

[D]o ta „Gazetka" otrzymała wzruszającą wiado[mość] z Ameryki, że tam, na uniwersytecie De Paul zda[ł na]jlepszym wynikiem egzamin końcowy, niewidomy [chłopiec], Michał Fermann, który jako mały chłopak stra[cił w]zrok w następstwie groźnej choroby, nawiedzającej [pr]al wszystkie dzieci — szkarlatyny. Michał uczył [się w] szkole powszechnej, w gimnazjum i na uniwersy[tecie] przy pomocy swej młodszej siostry — Anetki. Jest [to p]rzykład wielkiej pracowitości i zaparcia się nieszczę[śliw]ego, kalekiego młodzieńca.

[J]akie olbrzymie przestrzenie przebywają wie[lo]ryby w ciągu paru miesięcy, przekonali się marynarze [prze]bywający w okolicach **bieguna południowego**. Za[łog]a angielskiego statku wielorybniczego złowiła ogrom[nego] kaz tego ssaka, a po rozpłataniu jego grzbietu, ma[ryna]rze znaleźli w pokładach tłuszczu zwierzęcia poc[i]sk [harp]unu, do którego była przymocowana tabliczka na[stęp]ującej treści: „Wieloryb ten został trafiony specjal[nym] pociskiem w okolicach bieguna północnego na wi[osnę] r. 1935 — w celach doświadczalnych.

[Podpis nieczytelny] [o]dzone.

—oOo—

[Hi]storja jednego kapelusza

Urodziłem się w małej fabryce nad brzegiem Oce[anu] Atlantyckiego. Pan Dion był bardzo dumny wy[sył]ając mię do Brukseli. Byłem, jak mówił, królem se[zonu]. Nigdy nie widziano tam kapelusza bardziej miek[kieg]o i bardziej lekkiego, bardziej lekkiego przedewszy[stki]m. Z wielką starannością zapakowano mię do kar[tono]wego pudła i załadowano na statek. Z wielkim smu[tkiem] opuszczałem moją małą fabrykę. Kołysanie statku [p]omogło mi zapomnieć o mej trosce i pozwoliło od[dać] się marzeniom. Widziałem się w pięknej witrynie [wie]lkiego sklepu podziwiany przez tłumy. Z marzeń [t]ych zostałem nagle, przeniesiony na brzeg, a potem [do w]agonu który mię zawiózł do Brukseli.

Marzenia moje zaczynały się spełniać. W Bruks[eli w]szystko było piękne. Zostałem umieszczony na złoci[stej] podstawie. Wkrótce jednak wszedł do sklepu b. e[legan]cki pan i naturalnie ja zostałem wybrany z pośród [w]szystkich moich sąsiadów drzemiących oddawna w [szu]fladach i na wystawach Ale niestety, poczawszy od te[go] dnia poznawałem różne straszne myśli ludzkie. Jaka [to p]rzykrość jest być kapeluszem! Jaka szkoda, że opuści[łem] nasza małą fabrykę! Czaszka, którą pokrywałem [i c]zoło, które osłaniałem, należały do strasznego lichwia[rza] znanego w mieście. Przyszedłem na świat przez ja[kieś] słońce. aby osłaniać czarne i brzydkie myśli złego [czł]owieka. Często wstyd mi było myśli, które do mnie [prz]chodziły. Pewnego dnia wziąłem na świadka silny [p]wiatru, który przechodził. Oh. dobroczynna bu[rza], która zerwała mię tak wysoko, że człowiek nie [mó]gł mię dosięgnąć i zaniosła mię tak daleko że nie [mó]gł mnie dogonić.

Opadłem obok artysty, który wykańczał obraz lasu.
— Jaka gradka — powiedział on — niebo zsyła mi [kapel]usz.

I od tego dnia poznałem radość spoczywania na czo[le] jasnem i osłaniania duszy wrażliwej. Nigdy żadna [my]śl czarna nie dotknęła mej białej podszewki.

Ale niestety, poznałem mądrość i odtąd rozumiałem. [Ż]e kapelusz pełni też nieraz rolę poduszki, gdy trze[ba] spać pod gołem niebem. Zdarzało mi się nieraz, że my [z]ło fabryce, w której się urodziłem, wyjmowałem po [n]ie łzy na ramiona mego biednego właściciela Powo[d]ciłem barwę, moje brzegi podniosły się jak nadąs[ane] wargi, moja wstążka była zupełnie zniszczona.

Pewnego poranka, gdy słońce świeciło ślicznie, z[osta]łem położony obok kałuży, po której pływały kacz[ki]. Ścieszka źle brukowana ginęła w krzakach. Wszy[stki]e przybory malarza leżały obok mnie.

W chwilę potem mój pan powrócił, przenósł na t[a]mik swe pudło, płótno, stalugi, a ja biedny stary ka[pelu]sz pozostałem zapomniany koło wody. Wiatr zaw[iał] tym razem do kałuży, skąd wyratowała mię mała [bied]na dziewczynka. Nie byłem już zdatny do norma[lne]go użytku. Wielkiemi nożyczkami pokrajała mię na [ka]wałki, z których zostałem zamieniony na parę zachw[y]cych pantofelków, które wyhaftowała różnokolorową włóczką.

Z głowy upadłem do nóg.

Zgadnij zgadula!

(ul. Lechita. Katowice).

Odgadnąć 21 wyrazów trzyliterowych o podanem znaczeniu. Środkowe litery trafnie odgadniętych wyrazów dadzą złota myśl.

Znaczenie wyrazów. 1 liczebnik, 2 jednobrzmienność końcówek, 3) „żarzy" in. 4) król zwierząt, 5) pierwsza matka, 6) rzeka w Egipcie, 7) kolczaste zwierzątko, 8) trzyma, chwyta, 9) uchodzi kominem, 10 zwierzę drapieżne leśne 11) tworzą pasieke. 12) przyrząd gimn. 13) znajdują ujście w płaczu, 14) utwór liryczny, 15) żeńskie imię zdrobu. 16) spoiwo, 17) bież. in. 18 zęby zwierzęce 19) pieczętuje listy, 20) owal nocny 21) utrzyma nie przy życiu, wyżywienie.

Rozwiązanie logogryfu.
(z nru 42, z dnia 4 listopada br.)

1) klomb, 2) rosół, 3) bazar, 4) kocha, 5) guzik, 6) pęta, 7) kadet, 8) kanał, 9) zgoda, 10) kości, 11) liczy (c č) 12) kwity, 13) tupet, 14) korab, 15) prasa 16) nocka, 17) stado, 18) korek, 19) proza 20) badyl, 21) onyks, 22) kowal, 23 gazda, 24) zebra, 25 grosz, 26) kogut, 27) trawa 28) kucyk, 29) praca, Oszczędność i praca rody wzbogaca.

Nagrody

za rozwiązanie logogryfu z No 42. otrzymają Prakseda Kawulanka z Katowic, Maksymiljan Groborz z Rybnika i Irka Październikówna z Welnowca.

Jak przydać się i pomóc Mamie?

Rady dla sprytnych główek.

Pomyślcie, że Mamusia robi sok z owoców, czy chce Wam dać butelkę kawy, czy mleka do szkoły, a tu w całym domu niema czystej butelki. Jest ich wprawdzie kilka, ale są na nic, bo była w nich nafta, oliwa, terpentyna, lub inny jakiś tłusty i niemile pachnący płyn i ten zapach pozostał w butelce. Napróżno mamusia płucze butelkę pod kranem — zapach nie ustępuje. Co robić? już późno i nie można kupić butelki, a na rano potrzebna. I wtedy Wy zabieracie się do roboty: napełniacie butelkę wodą i wrzucacie do niej dużo podartego na drobne kawałki papieru. Zostawiacie tak butelkę na noc, a rano (wogóle po paru godzinach) mocno ją wstrząsacie, tak, żeby rozmiękły papier zmieszał się z wodą i uczynił papkę. Wtedy usuwacie go ze środka za pomocą np. zagiętego na końcu drutu. Myjecie butelkę wodą i... wąchacie. Okazuje się, że pozostałość po tłustych płynach niemiła woń znikła bez śladu. Mamusia się dziwi, a Wy cieszycie się, że tak dobrze umieliście poradzić.

A oto druga taka dobra rada: Koniecznie trzeba przeciąć dużą cienką szybę na mniejsze kawałki szkła — np. do małych ramek. Co robić? iść do szklarza? Ależ gdzieżtam! Sami sobie poradzicie. Poprostu nalewacie do miednicy dużo wody wkładacie w nią szybę i pod wodą — tniecie ją nożyczkami. Odpryskujące kawałki szkła trzymanego w wodzie, nie mogą skaleczyć... Oł, i znowu przydaliście się ze swojemi wiadomościami!

W kalifornijskiem Zoo znajdują się dwa niezwykle mądre lwy. Jak widzicie na obrazku, służą one jako zwierzęta pociągowe, przy rozwożeniu pożywienia innym lokatorom ogrodu zoologicznego. Nadto te lwy są aktorami filmowymi: bardzo często stają przed objektywem, by, odegrać jakąś przejmującą scenę w dżungli.

Uśmiechnij się!

— Strasznie rośniesz! Wkrótce będziesz większy od ojca! — mówi mama.
— Świetnie! wola Janek — wtedy ojciec będzie donaszał moje stare ubranie!

EDWARD BIGAJ.

Gdyby Józek miał miljon

Wszyscy chłopcy ogromnie się zdziwili, gdy pan nauczyciel napisał na tablicy temat wypracowania: „Gdybym miał miljon złotych"...

Wprost im się wierzyć nie chciało, by coś takiego kiedykolwiek mogło się stać! To też z niedowierzaniem spoglądali na siebie zaskoczeni takim tematem.

Pan nauczyciel dał tylko krótkie objaśnienie, wytłómaczył, co to za olbrzymia suma, polecając chłopcom napisać, coby każdy z nich zrobił, gdyby pewnego dnia dowiedział się, że wygrał, albo, że mu ktoś bogaty przysłał miljon złotych.

„O jej! — westchnął Marzoń — dyć bych ani nie wiedzioł co z tem zrobić".

— No to właśnie zastanów się — rzekł z uśmiechem pan nauczyciel — cóżbyś kupił? Na jakie cele użyłbyś te pieniądze?

Chłopcy jeszcze przez chwilę spoglądali dziwnie uśmiechnięci na nauczyciela, poczem w klasie zapanowała cisza. Nikt już nie mówił. Każdy myślał.

Tylko zepsute pióro Bartka skrzypiało po papierze i od czasu do czasu dało się słyszeć ciche westchnienie Ziacha. Czuł jakąś dziwną gorączkę. Na twarzy pojawiły się wypieki, a gdy nieco przymknął oczy, wirowały przed nim przepiękne obrazy dalekich obcych krajów. Widział spokojnie błękitne morza, zalane ciepłem południowem słońcem, piękne statki, któremi mógłby jeździć, uśmiechały się do niego dalekie podróże, polowania na dzikie zwierzęta w Ameryce i Afryce...

Wszystkie te obrazy przesuwały się teraz w jego wyobraźni w zawrotnem tempie, jak w przyśpieszonym filmie. Jeszcze jednym cudom nie zdążył się dobrze przyglądnąć, a już napływały nowe. Z początku niewyraźnie i jakby mgliste, potem bardzo szybko zbliżały się do niego i rosły do niebywałych rozmiarów. Aż chwilami lękał się, czy przypadkiem już się nie rozchorował i nie ma gorączki.

I oto w pewnej chwili zdawało mu się, że wzlata samolotem i patrzy z góry szeroko rozwartemi oczyma. Widzi gęsto zalesione góry Abisynji i suche, pustynne polacie czarnego lądu, porosłe jeno twardemi i fantastycznie powyginanemi krzewami.

Sam się nie spostrzegł, że w krótkim czasie zapisał już całą stronicę. Przedewszystkiem kupiłby samoloty i policjantów Abisyńczykom z pomocą, bo Włochów niebardzo lubi. Nieraz się kłócił ze Stolorzem, który zwerbował kilku zwolenników Włochów. Ale niewielu. „Abisyńczyków" jest więcej.

(Ciąg dalszy na str. 4-tej).

Mieczysław Fiołek

W atelier Czesława Kuryatty

Prawdziwa sztuka nie znosi prymitywu. Jeżeli kompozycja traktowana będzie przymitywizacją dekoratorskich efektów — to należy być pewnym, że nie zafrapuje, ani pobudzi zmysłu estetycznego. Sztukę winien cechować najważniejszy czynnik: psychologiczny indywidualizm intuicji twórczej. Z pominięciem tej cechy sztuka nabiera charakteru zwyrodnienia.

W czasopismach naukowych i artystycznych komentowano, że modernizm pokrewny — jak chcą historycy sztuki — prymitywizmowi, wytworzy odrębność indywidualną i nowy styl w malarstwie. Przypuszczenia zawiodły. W ostatnim dwudziestoleciu widzieliśmy płótna w różnorodnem ujęciu, lecz bezpodmiotowej treści i skostnieniu ekspresji. Trudno było dopatrywać się jakichś akordów rytmu i ruchu. Była w nich tylko monumentalność — ale półśrodków, dekoratorska wrzaskliwość — efektów bez artyzmu.

W tym chaosie i poszukiwaniu formy w malarstwie sztuka na Śląsku ma swój odrębny charakter. Rodzi się ona między masztam. kominów, wśród bloków, żelaznych gigantów hut i fabryk, w nastrojach innych i ciekawszych, aniżeli w sąsiadujących dzielnicach.

Jesteśmy w atelier artysty malarza, Czesława Kuryatty, osiadłego w Katowicach przed pięciu laty, zrównoważonego i wysubtelnionego portrecisty, malarza - realisty o głębokiej ekspresji kompozycji i bogatej dyfferencjacji koloru.

Uczeń Konrada Krzyżanowskiego i Tadeusza Prószkowskiego, członek Ipsu i bractwa Łukasza, kilkakrotnie wyróżniany na wystawach w Zachęcie (nagroda II-ga bronzowa) za obraz „Na straży granic Rzeczp. Polskiej"), w Pałacu Sztuki etc., gdzie po za szczególnem wyróżnieniu w portrecie męskim, wytrawny krytyk francuski Henri Viterac, omawiając sztukę Cz. Kuryatty w „La Revue Moderne", powiedział: „Walka, jaka się toczy we współczesnym malarstwie o kolor i temat, znajduje w portrecie Kuryatty szczęśliwe rozstrzygnięcie. Jego portret żyje materją farby. Farba ma tu w obrazie to samo właśnie życie, co model żywy... Indywidualność polskiego artysty dostrzegamy w kolorze, gdzie jest i granica formy i dominowanie barwy nad rysunkiem, a więc te walory, jakich poszukuje i pragnie artysta i estety".

Obrazy Kuryatty nie posiadają modernizacji współczesnego malarstwa. Do zagadnienia podchodzi jako realista i podchwytuje temat pod kątem właściwej mu sztuki, która nie znosi szablonu. Operuje złożoną skalą planu, gdzie ciemna granica w artystycznych śmiałych rzutach nadaje obrazowi Kuryatty odrębny rys i charakterystykę.

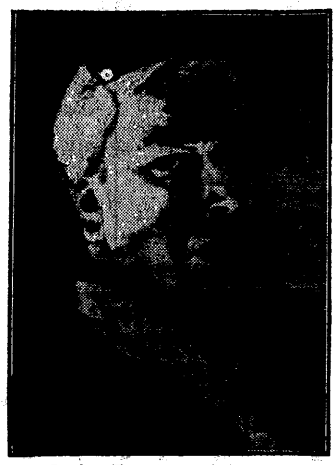

Czesław Kuryatto — Autoportret.

W każdej poincie, płaszczyźnie, załamaniu i świetle dostrzeżony u Kuryatty jego własną symbolikę twórczą. Kuryatta — to malarz koronkowej intonacji leitmotivu, o subtelnej inwencji artystycznej, niewyczerpanej symfonji barw, które grają niefałszywym kolorytem, pieszczą miękkością dotyku, jeżeli to będzie portret kobiecy, gdy zaś będzie mowa o portrecie męskim, to będzie przemawiał siłą ekspresji i żelaznemi rysami śmiałych linji i finezji. Jego obrazy to ciągła gonitwa za treścią i oryginalnością tworzywa, która w każdym dziele, czy to będzie portret, pejzaż czy kompozycja, jest nowe i inne, a przytem pozbyte akademickiego profesjonalizmu. Nie znosi ciasnych ram, nie cierpi ekscentrycznej gmatwaniny.

W zmanierowanej twórczości współczesnego rozkiełzania i lichoty intelektualnej, Kuryatta

Czesław Kuryatto — Rekonwalescentka.

nie wypowiada krucjaty temu czy innnemu kierunkowi lub formie, nie brukuje gwiazdami ulic ziemi. Każde zagadnienie w sztuce jest stępne, bo nie spogląda z wysokiego pa ale zbliska podchodzi do upatrzonego o Dlatego też jego tworzywo posiada wysok turę o wartościach samodzielnych.

W twórczości Czesława Kuryatty łatw że spostrzec zupełne nachylenie do Przyznaje się do tego sam artysta. To ze cie się malarza z naturą, widzimy u Ku w silnych i soczystych plamach, jarzący gamami kolorytów tonacyjnych. Z drugiej ny nie syntetyzuje wzorów archaicznyc też nie propaguje „żelazo - betonu". W pejsażowym da nam w delikatnej form ówdzie próbkę modernizmu szlachetnego.

Sztuka Kuryatty daje prawdy żyw narzuca jakielkolwiek konstrukcji mala nie lansuje prądów. Jest radosnem skąp duszy w oceanie piękna, co wiedzie do c nych misterjów artystycznych. A wiem prawdziwa twórczość — to opanowanie ukochanie jego radości i załamań.

I taką twórczość reprezentuje Czesław ryatto.

Czesław Kuryatto — Głowa kobiety (tempera)

60-ta rocznica zbudowania łodzi podwodnej

Łódź podwodna, jedna z najważniejszych broni w wojnie morskiej, obchodzi 60-lecie swego istnienia. W roku 1775, Francuz Fulton wpadł na pomysł zbudowania statku, który mógłby swobodnie poruszać się pod powierzchnią wody. Pierwsze próby odbyły się w Brest. Łódź była poruszana przy pomocy maszyny parowej, jedynego wówczas środka energji mechanicznej. Niestety, pierwsze kroki nie były pomyślne, Fulton nie mógł osiągnąć całkowitego zanurzenia, a brak pieniędzy do dalszych udoskonaleń przekreślił marzenia wynalazcy. Dopiero w kilkanaście lat później zajął się sprawą łodzi poć nej Anglik Johnston. Zbudował on długości 36 metrów, dzięki zaś ulepszer jakie w tym czasie nastąpiły w konstr maszyn parowych, mógł on już osiągnąć sze od Fultona rezultaty. Łódź Johns zanurzała się całkowicie. Przy pomocy łodzi miał być Napoleon uprowadzony z spy św. Heleny. W wojnie morskiej p pierwszy zastosowano łódź podwodną 1886—87, w wojnie domowej w Ame Konstruktorem tych łodzi był inż. Zede

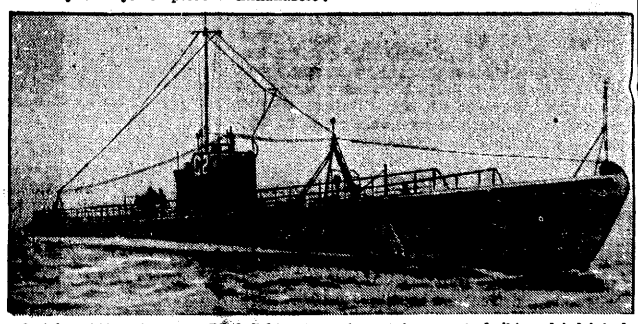

Amerykańska łódź podwodna „Cuttlefish" stanowi ostatni wyraz techniki w dziedzinie bu wy podwodnych wojennych statków morskich, będących prawdziwym postrachem dla sił m skich przeciwnika.

A wczoraj była bitwa na kasztany i „Włosi" dostali porządnie w skórę. Ranę odniósł tylko Stolorz. Spadł mu na głowę widocznie jakiś twardy i kanciasty kasztan i zranił go.

Teraz siedzi obandażowany i pisze. Ale jakoś mu to nie idzie. Już napisał, że kupiłby sobie piłkę i buty, przestałby bez biletu na mecze chodzić, trochę pieniędzy dałby rodzicom, a z resztą, to sam nie wie coby zrobił. Uporczywie nasuwa mu się myśl, że gdyby wygrał miljon, nie kłaniałby się żadnemu z panów nauczycieli; — tylko, że mu jakoś nie wypadało o tem pisać.

Zerknął więc ukradkiem w lewo i prawo, co też inni piszą.

Goryczka, co to często nie chodzi do szkoły, bo jest wątły i bardzo często choruje, zbudowałby szpital, a sam zostałby lekarzem, aby mógł leczyć biednych bezpłatnie. — Zdziwił się Stolorz, że Goryczka pisze tak poważnie, a już zdębiał, gdy spojrzał w zeszyt Józka Wadasa i przeczytał jedno zdanie, które ten dotychczas napisał: „Gdyoym miał miljon złotych, dałbym wszystko, żeby ludzie nie pili wódki".

Tyle napisał. Nic więcej nie potrafił, bo potem myślał tylko nad tem, jakby to było dobrze u nich w domu...

Duże, niebieskie oczy, co zaszły mgłą, spoglądały przed siebie obojętnie i apatycznie.

Z głębokiej zadumy nie zdołało go wyrwać chrząkanie i ironiczne uśmieszki, skierowane pod adresem wypracowania w jednem zdaniu.

Na wychudłej, zmizerowanej twarzy Józka znać było jakąś ogromną troskę. Jakiś niewypowiedziany żal ściskał mu serce, gniotąc je nieznośnym ciężarem i ziębiąc lodowatym chłodem.

I pan, przechodząc koło niego, spojrzał mu w zeszyt, a przeczytawszy to jedno zdanie, odszedł i poważnie się zamyślił, spoglądając od czasu do czasu na bladą twarzyczkę wynędzniałego dziecka, które myślą i duszą było daleko poza klasą.

I tak bywało często. Nieraz na lekcji zamyślił się ogromnie, utkwiwszy błędny wzrok w okno a wówczas nie wiedział zupełnie nic, co się działo w klasie.

Pan wiedział dużo o Wadasie. Bo raz na przerwie, gdy nikogo nie było w klasie, wszystko panu powiedział. Wiedzieli też chłopcy, że ojciec Józka ogromnie pije, a gdy się upije, bije dzieci i chce wszystkich z domu wypędzić.

Raz nawet, gdy się upił denaturatem, przyszedł do szkoły usprawiedliwić nieobecność Józka i takie głupstwa wygadywał, że Józek schowałby się pod ziemię ze wstydu. Tak mu wówczas było przykro, że do samego końca nauki chodził jak nieprzytomny, nie przemówszy do nikogo słowa. Na przerwie wcale się nie bawił, tylko stał oparty o mur, cały pogrążony w czarnych, nieprzyjemnych myślach.

Mój Boże — myślał teraz — gdybym miał miljon złotych, dałbym wszystko temu, ktoby potrafił wykorzenić ohydny nałóg ojca. Dałby wszystko, żeby nie było tego bezbożnego smutku, tej bezgranicznej nędzy i matczynych łez...

Nie byłoby też napewno tego, co było wczoraj. W szkole nie był, bo musiał iść sprzedawać po ulicach gazety. Żałował straconych lekcyj, ale cóż miał zrobić... Bieda w domu aż piszczy, ojciec nie pracuje, a na domiar złego — pije.

Więc Józek sam pracuje; gdzie się da. Często na hałdzie zbiera węgiel, a czasem zastępuje siostrę w sprzedawaniu gazet. I właśnie wczoraj wczesnym rankiem zbudziła go matka.

A ranek wstał senny, mglisty, chłodny i dziwnie jakoś zapłakany. — Józek szedł boso, zmoczony, śliskim chodnikiem do kiosku, z którego brał gazety Ponure, zakopcone ulice zalegały gęste zwały sinej mgły, przelewając się zwolna między wysokiemi, szaremi blokami budynków. Lodowata mglista masa, to zwijała się w gęste kłęby, zmieszane z czarnym dymem, co ociężale wydobywał się z kominów fabrycznych i bezwładnie, ciężko sunął ku ziemi, to znowu za silniejszym powiewem wiatru wznosiła się ku górze i ponad dachami kamienic płynęła szarą falą, zalewając wszystko po drodze napotkane, nadając wszechwładnie wszystkiemu swe szare kolory i przejmujący chłód.

Padał drobniutki, zimny deszcz, wdzierający się powoli wszędzie, napełniający wytarte ubranie Józka lodowatą wilgocią

Pobrawszy w kiosku gazety, schował je troś wie pod surdut, by nie zmokły i wołał wątłym, b dźwięcznym głosem: „Najnowsze wiadomości! — ska Zachodnia! Expres ilustrowany!"

Odpowiadały mu echem rude kamienice, spo w szarą mgłę.

Czasem któryś z przechodniów spojrzał litości na mizerną postać Józka, czasem ktoś kupił gazetę, płacił, a zdjęty litością nie żądał reszty...

Gdy jednak przepłynęła fala ludzi śpieszących do p cy, a w zalanych deszczem ulicach zapanowała glu jesienna pustka, smutniej jeszcze odbijało się e głosu Józka, wołającego od czasu do czasu już bez dziejnie i niemal rozpaczliwie: Expres! — Polska chodnia...

Stał jeszcze chwilę w miejscu, przestępując z n na nogę, bo mokry kamienny chodnik dotkliwie z bił jego bose nogi,, poczem odniósłszy resztę niespr danych gazet, wracał do domu, ściskając w skostni z zimna ręce kilka niklowych pieniążków.

Jeszcze był na schodach, gdy ciuchutko uchy się drzwi izby i usłyszał zdławiony szept matki: „ tu nie właź, bo tata zaś som pijani". Przez uchyl drzwi ujrzał leżącego na tapczanie ojca. Bezwied prawie dał matce zapracowane pieniądze, pocz drzwi się cicho zamknęły.

Uczuł nagle w sercu jakiś ogromny ból — n się pod nim ugięły — wątłem ciałem wstrząsł dres Stał jeszcze chwilę za drzwiami z głową bezwład spuszczoną na piersi, wsłuchany w głośne chrapa rozlegające się w izdebce.

Gdzież teraz pójdzie? — Chyba do szkoły... Sp ni się trzy godziny. Ale pan go zrozumie.

Teraz siedzi zamyślony nad ciekawym temat zadania i przypomina sobie wczorajsze przeży Wiąże je wszystkie w jeden ciężki łańcuch, który k czy jego serce i duszę.

I to wszystko mogłoby zniknąć?

Może — gdyby miał miljon...

Podkreślił swoje wypracowanie w jednem zda i z głębokim smutkiem w oczach oddał panu kartk

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek 18 listopada

Dziś: Anieli * Romana.
Jutro: Elżbiety Wd.
Wsch. sł.: 7,3.
Zach. sł.: 15,57.

(—) Rozporządzenie o depozytach sądowych.
Minister sprawiedliwości wydał obszerne zarządzenie o depozytach sądowych, obejmujące całokształt spraw dotyczących depozytów w sądach. Poszczególne postanowienia obejmują przepisy ogólne, księgi depozytowe, składanie do depozytu sądowego, przechowywanie depozytów i oprocentowanie sum depozytowych, wydawanie depozytów, sprawozdania i rewizje, oraz przepisy końcowe i przejściowe.

(—) 45 tys. tonn węgla dla bezrobotnych.
W ciągu zbliżającej się zimy Fundusz Pracy rozporządzać będzie 45 tysiącami tonn węgla, poza innemi środkami opałowemi. Węgiel ten rozdany zostanie bezpłatnie bezrobotnym.

(—) Pomoc doraźna dla bezrobotnych w trzecim kwartale b. r.
W trzecim kwartale r. b. Fundusz Pracy rozdał między innemi w formie pomocy doraźnej dla bezrobotnych 18.521 kg mąki pszennej, 3.150.597 kg mąki żytniej, 1.534.211 kg chleba żytniego, 279.839 kg ziemniaków, 36.602 kg cukru, 4527 kg kaszy, 2409 kg słoniny, 68.933 kg węgla, 276.423 metrów sześć. drzewa, 18.181 litrów mleka i t. d.

(—) Sprawa zatrudnienia polskich przedstawicieli handlowych.
Wobec stwierdzenia, że wiele firm zagranicznych opracowuje rynek polski za pośrednictwem przedstawicieli, mających swą siedzibę zagranicą, Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych podjęło akcję, aby polskie sfery gospodarcze nabywały towary zagraniczne wyłącznie za pośrednictwem przedstawicieli handlowych, zamieszkałych w Polsce. W wyniku tej akcji ostatnio Związek Importerów, Eksporterów i Przetwórców Owoców w Warszawie wystosował odpowiednie zalecenia do swoich członków.

(—) Pelerynki otrzymała IV. Drużyna Harcerska.
Z inicjatywy Zarządu K. P. H. IV. Drużyny Harcerskiej przy męskiem Gimnazjum miejskiem w Katowicach zapoczątkowano wyekwipowanie IV. Drużyny w peleryny, celem zapobieżenia zaziembieniom harcerzy podczas pochodów uroczystościowych w porze jesiennej i zimowej. Kilka peleryn dla niezamożnych harcerzy zakupił Zarząd K. P. H. Tę inicjatywę K. P. H. oglądano już na święcie niepodległości, gdy IV. Drużyna brała udział w pochodzie w gustownie wykonanych i ciepłych pelerynach.

Z Katowickiego

(K) Ponowny wybór naczelnika Welnowca.
Wczoraj odbyły się wybory nowej kadencji na stanowisko naczelnika gminy Welnowiec. Jednogłośnie został wybrany p. Jan Broll na ponowną, 12-letnią kadencję. Po dokonanym wyborze I. ławnik p. Paweł Żymelka złożył podziękowanie naczelnikowi Brollowi za jego przeszłą pracę i życzenia pomyślnej działalności w obecnej, nowej kadencji.

(K) Nowa placówka ogrodnictwa działkowego.
Z inicjatywy naczelnika gminy p. dra Michny założono w ub. piątek na terenie gminy Szopienice Stowarzyszenie Ogrodnictwa Działkowego. Zebranie zagaił dr. Michna, przedstawiając plan pracy. W skład zarządu zostali wyoran: jako prezes Alfons Kuc, zastępca Jan Kasprzyk, sekretarz Alfons Pośpiech, skarbnik Augustyn Musioł, gospodarz Karol Czyponka. Uchwalono we wtorek, dnia 19 b. m. o godz. 2 popoł. przystąpić do podziału terenu dla reflektantów. Na pierwszy rzut powstaną działki w liczbie 40 ogródków po około 400 m. kw. Teren ogródków działkowych znajduje się na polach między ul. Moniuszki i Kopernika przy ewangelickim cmentarzu. Nowa placówka zgłosiła swój akces do Wojew. Związku Działkowców Szreberowskich.

(K) W rowie leżał...
W sobotni wieczór policjant inwigilujący okolice szosy Michałkowic natknął się na leżącego w rowie człowieka. Okazało się, że jest on zupełnie pijany, a nadto ma złamaną nogę. Z dokumentów wynikało, że nieprzytomny nazywa się Paweł Olas z Michałkowic. Przewieziono go do szpitala O. O. Bonifratrów w Katowicach, lecz nie zdołano się dowiedzieć powodu złamania nog., bowiem Olas był do tego stopnia nietrzeźwy, że zamiemówił.

Z Siemianowic

(Si) Repertuar kin.
Kino Apollo: „Wojna w królestwie walca".
Kino Kameralne: „Napad na Kongo".

(Si) Nocny dyżur aptek.
Dyżur nocny od poniedziałku 18 b. m. pełni apteka Górniczo-Hutnicza.

(Si) Kat. Stow. Młodzieży.
obchodziło 10-lecie swej pracy. Z tej okazji odbyła się w salce parafjalnej akademja z urozmaiconym programem. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prof. Czorny.

(Si) Pożyteczne towarzystwo.
Dowiadujemy się, iż w mieście naszem powstanie Tow. Popierania Przemysłu Ludowego. Starania organizatorów są na dobrej drodze.

Z III piętra na bruk
wypadło dziecko pozostawione bez opieki

W ub. sobotę o godz. 2-giej popołudniu przybiegł na posterunek policji w Brzozowicach-Kamieniu zrozpaczony człowiek. Zameldował, że kilkanaście minut temu stała się w jego domu rzecz straszna: z okna mieszkania, położonego na trzeciem piętrze wypadło na bruk podwórza 3-ch letnie dziecko.

Nieszczęśliwy ojciec, **Edward Bul**, podał fatalne okoliczności towarzyszące tej tragedji. Oto **żona jego zeszła do piwnicy po węgle i pozostawiła bezdozoru w mieszkaniu syna Herberta.** Dzieciak nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa **otworzył słabo zabezpieczone okno i wychylił się. Grupka lokatorów domu,** stojąca na podwórzu, **była świadkiem spadającego chłopczyka.**

Herbert Bul na szczęście **nie zabił się** na miejscu. Leżał jednak w krwi i nieprzytomny, lecz **dający oznaki życia.** Zaalarmowano lekarza, który bezzwłocznie przewiózł ofiarę braku opieki do szpitala powiatowego w Szarleju.

Dziecko choć żyje, jednak **istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu.** Straszny ten wypadek wywarł wstrząsające wrażenie w Brzozowicach, tembardziej, że rozpacz mimowolnej i pośredniej sprawczyni, **matki Herberta niema granic.**

Rozporządzenie o ograniczeniach obrotu towarowego z Włochami

Ukazało się już rozporządzenie p. ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrami spraw zagranicznych, rolnictwa i reform rolnych oraz przemysłu i handlu o ograniczeniach obrotu towarowego z Włochami i posiadłościami włoskiemi.

Rozporządzenie to przewiduje, że przywóz do polskiego obszaru celnego wszelkich towarów przychodzących z Włoch lub posiadłości włoskich, jak również wszelkich towarów pochodzących z Włoch i posiadłości włoskich niezależnie od miejsca wysłania tych towarów, jest zabroniony.

Z zakazu tego wyłączone są: złoto i srebro w sztabach i monetach, książki, dzienniki i wydawnictwa perjodyczne, mapy i wyroby kartograficzne, nuty, drukowane i wykonane innym sposobem graficznym, statek „Batory" oraz jego urządzenia, wyposażenie i sorzęt, jak również części zapasowe i zamienne, wykonane na mocy umowy, zawartej ze stocznią w Monfalcone, towary służące do budowy samochodów, i przywożone w wykonaniu umowy licencyjnej, zawartej między Państwowemi Zakładami Inżynierji a Spółką „Fiat" w Turynie.

Z polskiego obszaru celnego zabroniony jest: wywóz do Włoch i posiadłości włoskich: koni, mułów, osłów, wielbłądów i wszelkich innych zwierząt pociągowych, kauczuku, bauksytu, aluminium, związków glinu, tlenku glinu, rudy żelaznych, starego żeliwa i żelastwa, chromu, manganu, niklu, tytanu, tunkstanu, wanadu oraz ich rud i stopów z żelazem, cyny i rud cynowych itp.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 18 bm. i nie dotyczy towarów, nadanych do przywozu do polskiego obszaru celnego z Włoch — jak również nadanych do wywozu do Włoch z polskiego obszaru celnego najpóźniej w przed dzień tej daty.

Akademja K. P. W. w Katowicach
ku uczczeniu Święta Niepodległości

Katowice, 18 listopada.

Wczoraj Komitet Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Katowicach urządził w Teatrze Miejskim o godz 11 przed poł. uroczystą akademję ku czci Święta Niepodległości.

Na wstępie orkiestra symfoniczna KPW. odegrała „Pierwszą Brygadę", którą publiczność wysłuchała w postawie stojącej. Na program akademji złożyły się dalej występy świetnego chóru mieszanego i inscenizacje pieśni, wykonane w całości przez zespoły amatorskie K. P. W. Do uświetnienia uroczystości przyczyniła się wydatnie orkiestra symfoniczna K. P. W. pod batutą prof. Leszczyńskiego, która wykonała kilka artystycznych utworów muzycznych. Na specjalną uwagę zasługuje wykonany przez chór mieszany „Polonez A-dur" Szopena, pod dyrekcją p. Niezego.

Katowickie K. P. W. godnie uczciło Święto Niepodległości.

Bilety tygodniowe będą ogólnie dostępne

Katowice, 18 listopada.

Ogólnie dostępne bilety tygodniowe wydawane będą od 1 stycznia 1936 roku z każdej stacji na przejazd nie większy, niż 100 klm z ważnością od poniedziałku do niedzieli. Bilety te upoważniać będą do jednorazowego przejazdu tam i spowrotem, nie wyłączając niedziel i świąt. Cena ich wynosić będzie około 10 gr za 1 klm. w klasie 3-ciej i o połowę więcej w klasie 2-giej. Przy biletach tych będą stosowane legitymacje, ważne na cały rok kalendarzowy, które będzie można nabyć w kasach w cenie 10 groszy od sztuki. Wobec niskiej ceny, odpowiadającej cenie 3-ch biletów na przejazdy jednorazowe — zniżka, w porównaniu z ceną przejazdów pojedyńczych, wyniesie około 50 procent. W ten sposób zastosowane zostały największe spośród ulg kolejowych dla przejazdów indywidualnych.

Robotnicy, którzy obecnie muszą się starać o osobne zaświadczenie zatrudnienia u pracodawcy i w urzędach gminnych, nie będą w przyszłości obciążeni ta formalistyka, wymagają ca dodatkowych opłat manipulacyjnych.

Rybnik drugą miejscowością, posiadającą relikwje św. Stanisława Kostki

Rybnik, 18 11

Wczoraj w Rybniku odbyła się uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki. Uroczystość była tem większa, że miasto Rybnik, dzięki staraniom miejscowego proboszcza ks dziekana Hegenka, uzyskało część relikwij św. Stanisława Kostki. Relikwie te przywiózł z Rzymu O. Jezuita Bok. Zaznaczyć trzeba, że parafja rybnicka jest pierwszą na Górnym Śląsku, a drugą w całej Polsce, która dostąpiła tego zaszczytu.

Rano wierni zebrali się na placu przed probostwem, skąd odebrano relikwje i przeniesiono ja w uroczystej procesji do kościoła św. Antoniego. Tutaj odbyło się solenne nabożeństwo. W uroczystościach wzięły udział stowarzyszenia młodzieży katolickiej z Rybnika i okolicy. Po nabożeństwie procesja przeszła ulicami miasta do starego kościoła, gdzie — w bocznym ołtarzu św Alojzego — została złożona relikwia Patrona Młodzieży. Podczas nabożeństwa wystąpił poraz pierwszy chór Katolickiej Młodzieży z Rybnika i odśpiewał „Missa de Angelis". Po południu, po uroczystych nieszporach, w których wzięło udział liczne duchowieństwo, odbyła się akademja, poświęcona św Stanisławowi Kostce.

Pojechał na targ z towarem chlebodawcy i nie wrócił

Handlarz owoców Władysław Starzycki z Katowic złożył w policji zameldowanie, że parobek jego, Jan Magiera wyjechał jeszcze w ub. czwartek na targ do Knurowa jednokonną furmanką, pełną owoców i do tej pory nie wrócił.

Wszczęte dochodzenia wykazały, że przestępczy parobczak sprzedał towar za 270 złotych a zdając sobie sprawę z bałastu, jaki stanowi dla niego furmanka, zgodził spotkanego chłopca i za wynagrodzeniem policji mu odwieść furę do Katowic. Policja poszukuje Magierę i jest już na jego tropie.

(Si) Za puszczanie w obieg fałszywych 1-złotówek

policja aresztowała Wiktora Imiołę, karanego za kradzieże i Józefa Janiga z Siemianowic.

(Si) Karty rzemieślnicze

badać zaczęła Komisja Lustracyjna w celu stwierdzenia posiadania kart rzemieślniczych.

(Si) Do biedy-szybu.

wpadł onegdaj Kloska Ernest (ul. Sobieskiego 5) i doznał ogólnego potłuczenia na ciele. Przewieziono nieszczęśliwego do szpitala hutniczego w Siemianowicach.

Z Mysłowic

(M) Sprawa obniżki prądu

jest na dobrej drodze. Kuratorjum elektrowni zaakceptowało plan obniżki. Plan będzie omawiany jeszcze na jednym z najbliższych posiedzeń Magistratu. Wprowadzenia w życie obniżki prądu należy się spodziewać w dn. 1 stycznia 1936 r.

Zaranie Śląskie
Rok XI. Zeszyt 3

Z niecierpliwością i zaciekawieniem oczekiwaliśmy ukazania się nowego zeszytu „Zarania Śląskiego". Numer 3-ci wychodzi bowiem poraz pierwszy jako organ nowego międzypaństwowego kartelu kulturalnego na Śląsku, w którego skład wchodzą Instytut Śląski i Towarzystwo Ludoznawcze w Cieszynie i współpracownicy z za kordonu granicznego. Na nagłówku pisma bowiem widnieją jako miejscowości wydania Bytom, Cieszyn, Katowice, Orłowa, a więc miasta leżące na terenie trzech państw, lecz jak mówi autor artykułu wstępnego p. **Roman Lutman**, na terenie jednego niepodzielnego Śląska.

Dotąd przeważały w „Zaraniu" głównie tematy cieszyńskie. **Obecnie już „Zaranie Śląskie" ma ambicję stania się organem naukowym całego Śląska bez względu na granice polityczne,** i to nowej redakcji należy zapisać na wielkie dobro. W artykule wstępnym wyraża się p. dr. Lutman, m. in., że chcemy przeżywać jedność naszego Śląska nietylko etnograficznego, ale i tego historycznego, z którego kultura polska nie zrezygnuje. — **Podkreśla autor w szczególności potrzebę zwrócenia naszych badań naukowych na zachód, gdzie była kolebka naszej kultury.** W myśl tych programowych wskazań zapewne p. **Marjan Gumowski** pisze o grobowcu Henryka IV. księcia wrocławskiego, krakowskiego i sandomierskiego, zmarłego w roku 1296, znajdującego się w kościele św. Krzyża we Wrocławiu.

Z tych samych względów p. **Ludwik Musioł** pisze swe rozważania nad akcją „oczyszczania" nazw miejscowości na Opolszczyźnie w artykule p. t. Toponomja śląska a polityka. Bardzo ciekawych rzeczy z Zachodu dowiedujemy się z artykułu **ks. Andrzeja Burka** p. t. „Polskość w kościele ewangelickim na Śląsku. W r. 1862 na Śląsku pruskim było ewangelików 1.589.500 z 820 kościołami, w czem w 37 kościołach odprawiało się nabożeństwo w języku polskim. W Brzegu drukowały się książki polskie. Mamy więc na terenie tego kościoła na Górnym Śląsku dużo pola do rewindykacji. — Krótki lecz źródłowy rys oparty na podstawie ksiąg metrykalnych parafji pszczowickiej o rodzinie Godułów, z której wyszedł znany magnat przemysłu śląskiego Karol Godula, podaje **ks. Emil Drobny.**

Ciekawy również artykuł daje **p. Zofja Buczkówna** p. t. „Krajobrazowy plan Wielkich Katowic".

Na uwagę zasługuje też krótki zarys historji gminy żydowskiej w Cieszynie i **Franciszka Popiołka** artykuł p. t. „Powstanie i rozwój wsi Ustronia w zarysie. Bardzo miłe wspomnienia o Wiśle i Istebnej, o pracy narodowej polskiej w tych okolicach pisze **p. Zofja Degen Ślósarska.**

Literaturę piękną reprezentują w „Zaraniu" Ślązak (ks. Grimm) dwoma wierszami ze zbioru „Z nad źródeł Olzy, i p. Kornel Filipowicz, młody literat cieszyński, zapowiadający piękne nadzieje, fragmentem powieściowym p. t. Jan Blaciut.

Bogate materjały, kronika i sprawozdania z życia kulturalnego i artystycznego oraz ilustracje dopełniają ten piękny numer. Należy wyrazić życzenie, by „Zaranie" nadal na okładkach umieszczało motywy zdobnictwa ludowego.

Na zakończenie mały apel do publiczności. Prenumerata „Zarania" wynosi rocznie jedynie 8 zł. Administracja mieści się u p. prof. Pawła Bocka w Pszczynie, ul. Sienkiewicza 6, I. p. Warto to pismo zaabonować. Stanowi ono ozdobę każdej bibljoteki. „Zaraniu Śląskiemu" i jego nowej redakcji życzymy powodzenia.

Dr. St. K.

(M) Skromna libacja za 100 złotych.

Maszynista kolejowy Józef Kawala z Modrzejowa udał się w ub. sobotę na jedną czystą do restauracji Hupki. W czasie pogwarki z przygodnym znajomym, Kawali zginęła z kieszeni munduru papierośnica i banknot 100-złotowy. Maszynista pobiegł ustalić się na policję. Dobrze zrobił, bo kilka godzin później stróżowie bezpieczeństwa mieli już u siebie niejakiego Zygmunta Romana ze Sosnowca, który znowu miał przy sobie Kawalową papierośnicę i pieniądze. Tak bywa przy okocie.

Z Chorzowa

(—) Wybił szybę, by skraść ubrania.

Wczoraj we wczesnych godzinach porannych dokonano w Chorzowie bezczelnej kradzieży w sklepie konfekcyjnym Teodora Majera przy ul. Wolności 27. Nieujęty dotąd złodziej wybił szybę wartości 800 złotych i skradł z wystawy konfekcję męską, przedstawiającą wartość 300 złotych.

Z Pszczyńskiego

(—) Przedstawienie teatralne w Piotrowicach.

Związek Harcerstwa Polskiego w Piotrowicach urządza w niedzielę 24 b. m. na sali p. ...płego przedstawienie teatralne p. t. „Niech żyje Chrystus Król“, dramat religijny w czterech aktach, osnuty na tle prześladowań chrześcijan w Meksyku oraz arcykomiczną komedję ...jskową w dwóch odsłonach p. t. „Zeflik za ...kruta“. Początek przedstawienia o godz. 18.35.

(—) Z frontu oświatowego w Piotrowicach.

Grono nauczycielskie szkoły powszechnej urządza kurs oświatowy dla dorosłych. Przewiduje się cykl wykładów z dziedziny historji Polski współczesnej i wielu innych ciekawych aktualnych zagadnień. Wykłady te, ilustrowane przeźroczami, odbywać się będą w porze zimowej bezpłatnie jeden lub dwa razy tygodniowo wieczorami, w sali gimnastycznej nowej szkoły. Zgłoszenia uczestników przyjmuje kierownictwo szkoły i zarządy wszystkich organizacyj społecznych do dnia 24 b. m.

(—) Jak Piotrowice obchodziły święto Niepodległości.

17 rocznicę odzyskania Niepodległości, Piotrowice uczciły uroczyście. W sobotę, dnia 9 m. odbył się capstrzyk, w którym wzięły udział miejscowe organizacje wojskowe i szkolne. W niedzielę, dnia następnego zebrały się na placu targowym wszystkie organizacje społeczne z Piotrowic, Kostuchny i Ochojca, które w pochodzie przy dźwiękach orkiestry ruszyły na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie zebrała się ludność na dziedzińcu szkolnym, gdzie przemówienie o znaczeniu dnia wygłosił p. poseł Fesser. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja z bogatym programem.

Z Tarnogórskiego

(T) Z Magistratu.

Na sobotniem posiedzeniu Magistratu uchwalono przyjąć do wiadomości zestawienie dochodów i wydatków Przedsiębiorstw Miejskich za miesiąc wrzesień b. r. Kwotę uznaniową za używanie miejskiego kabla elektrycznego przez gminę Tarnowice Stare ustalono na 50 zł rocznie. Wyrażono zgodę na oświetlenie nowej ulicy Ks. Bończyka. Przyjęto do wiadomości rozliczenie z otrzymanej subwencji na budowę 30-klasowej szkoły powszechnej. Postanowiono sprzedać parcele budowlane. Udzielono zezwolenia na zabudowania. Zatwierdzono plan budowy kanału łączącego ul. Nakielską z Oczyszczalnią w Lasowicach. Wkońcu załatwiono przeszło 60 spraw podatkowych, mieszkaniowych i innych.

(T) Wynik wyborów do kasy fabrycznej w Pniowcu.

Zastępca Urzędu Ubezpieczeń ogłasza wynik wyborów do Przemysłowej Kasy Chorych pracowników fabryki papieru Lignoza w Pniowcu. Do Wydziału Kasy zostali wybrani ze strony ubezpieczonych pp. Sierański Feliks, Stanek Józef, Müller Józef, Jurczyk Franciszek, Wróbel Walenty, Bambynek Wiktor, Opera Teodor, Plewnia Herman, Ecler Robert i Jerzeli Jakób.

Z Bielskiego

(B) Ujęcie groźnej szajki złodziejskiej.

Policji z Bielska udało się zlikwidować groźną szajkę złodziejską przez ujęcie jej herszta, niejakiego Mańdoka, lat 27, karanego 5-cio letnim więzieniem oraz spólników Waściuka, Sadowskiego oraz Emę Wyrobek i Annę Piekarczyk z Białej. Szajka dokonała w ostatnich czasach kilku śmiałych kradzieży między innemi włamała się do restauracji Józefa Ryby w Bielsku, Waldmana w Bielsku, Kudra w Czechowicach, Wiesnera w Komorowicach, Konsumu w Komorowicach i wiele innych. Wymienieni zostali aresztowani i osadzeni w aresztach policyjnych w Bielsku do dyspozycyj prokuratora.

(B) Pójdzie do kozy.

Policja z Bielska przytrzymała m. in. Paperńka Ozjasza, lat 28, bez stałego zamieszkania jako poszukiwanego przez sąd grodzki w Bielsku do odbycia kary przez 3 miesiące.

(B) Przejechana przez pociąg.

W ub. piątek na przejściu przez tor kolejowy została najechana przez pociąg osobowy w Jaworzu niejaka Krupa Helena, która przez własną nieostrożność wpadła pod pociąg i poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki tragicznie zmarłej przewieziono do kostnicy szpitala powszechnego w Bielsku.

Z Cieszyńskiego

(C) Stow. Rodzina Policyjna Koło w Cieszynie.

Z okazji Święta Niepodległości urządziło uroczystą akademję w sali hotelu pod Wołem przy licznym udziale członków i sympatyków. Na program złożył się odczyt okolicznościowy wygłoszony przez p. Nowakową, deklamacje, śpiewy i duet skrzypcowy wykonane przez dzieci członków. Na zakończenie przemówił komis. p. Sztwc

TROSKIWA MAŁŻONKA. — Mamusiu, ja chciałbym iść dzisiaj nad morze.

— Niech Bóg broni! Morze jest tak wzburzone, że mógłbyś się utopić.

— A tatusiowi to wolno?

— To co innego. Tatuś jest asekurowany od wypadku.

Jak żyją Polacy w małych kolonjach we Francji

zdala od wielkich skupień wychodźczych.

Nastroje i stosunki, jakie zapanowały w większych skupieniach wychodźczych we Francji, dotkniętych kryzysem, groźbą utraty pracy i wydalenia z granic państwa — są naogół znane. Jakie natomiast zmiany zaszły w małych kolonjach, znacznie oddalonych jedna od drugiej i rozrzuconych po całej prowincji francuskiej?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w korespondencji z miejscowości Chalette, zamieszczonej w piśmie polskiem we Francji „Narodowiec“ z dnia 18 października 1935 r.

Gmina Chalette jest głównem skupieniem Polaków zamieszkujących w liczbie 4000 w departamencie Loiret. Z ilości tej dwie trzecie znajdują się w okręgu Montargis, a jedna trzecia — w okręgu Orleans. W samem mieście Orleanie przebywa od 300 do 500 Polaków, Montargis — około 200, w Gien — około 150 i w Corquilleron — kilkudziesięciu. Reszta, czyli przeszło dwa tysiące, mieszka na wsi i zajmuje się rolnictwem.

Chalette jest typowym przykładem gminy fabrycznej położonej w głuchej prowincji. Dzięki fabryce wszelkich przedmiotów gumowych Hutchinsona oraz zakładom konkurencyjnym: Dunlopowi w Monlucon i Michelinowi w Clermont - Feraud powstała tu liczniejsza kolonja polska. Utrata pracy i repatrjacje odbiły się silnie na miejscowej ludności polskiej. W samem Chalette przed lutym rb. mieszkało tysiące Polaków, z czego 400 robotników, — a do szkółki polskiej uczęszczało 90 dzieci. Obecnie pozostało zaledwie 200 robotników polskich których dzieci w liczbie tylko 30-tu uczą się w polskiej szkole.

O kilkadziesiąt kilometrów od Chalette znajduje się miasto Gien, posiadające wielką fabrykę fajansu, w której pracuje około 70 Polaków. Pomimo kryzysu dopiero niedawno uległo redukcji 10 robotników polskich. Dalszych zwolnień prawdopodobnie nie będzie.

Robotnicy polscy są tu bardzo cenieni, stanowią oni wartościową rezerwę rąk roboczych w miejscowościach o małym przyroście naturalnym ludności. I dlatego repatrjacje mogłyby się odbić w dotkliwy sposób na lokalnem życiu gospodarczem.

Niebywały napad na nauczyciela w klasie

Niesłychany wypadek miał miejsce w ubiegłą sobotę rano w Siemianowicach, w szkole im. Marszałka Piłsudskiego przy ulicy Matejki. Oto w czasie lekcji, prowadzonej przez nauczyciela p. Szulca, z pochodzenia Górnoślązaka, wtargnęła do klasy jakaś kobieta w towarzystwie młokosa i poczęła w niebywale drastyczny sposób lżyć nauczyciela za rzekome cielesne skarcenie jej syna. Kiedy nauczyciel rozniecony oburzeniem wszystkich dzieci, wskazał bezczelnej awanturnicy drzwi, wtedy towarzyszący jej chłopiec rzucił się na p. Szulca i chciał go czynnie znieważyć. Na wszczęty przez uczniów alarm, zbiegli się nauczyciele i służba, ubezwładnili napastnika i wezwali policję.

Aresztowaną parę sprowadzono na posterunek. Okazało się, że są to Zofja Gawronowa i jej syn Henryk. Po spisaniu protokółu, oboje zostali zwolnieni, lecz sprawę policja przekaże prokuratorowi Okręgowego Sądu karnego.

Napaści na nauczycielstwo w czasie lekcyj zaczynają być niepokojącym i horendalnym objawem zdziczenia. Wyroki sądowe, karzące tak skandaliczny sposób szukania satysfakcji są bardzo surowe. Niezawodnie i Gawronowie zostaną ukarani bezwzględnie i przykładnie. Władze muszą bronić czci, a niejednokrotnie i zdrowia bezbronnego nauczycielstwa, ciężko pracującego nieraz w bardzo trudnych warunkach.

Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że napady na nauczycieli notują tylko śląskie kroniki policyjne.

Gdzie jest ulica Mikołowska?

Katowice, 18 listopada.

Niemiła i niespodziana przygoda spotkała Zygmunta Fernbacha, agenta handlowego z Zawiercia. Oto onegdaj Fernbach przechodząc ul. Kochłowicką w Brynowie, spotkał wieczór jakiegoś kolejarza i grzecznie zapytał o drogę na ul. Mikołowską. Otrzymał nieoczekiwaną, lecz wymowną odpowiedź: spotkany bez słowa wymierzył Fernbachowi siarczyste policzki. Przerażony agent uciekł i zwrócił się o pomoc do policji, ta po dłuższych poszukiwaniach zdołała przetrzymać amatora bezłownych odpowiedzi, w osobie Marcina Lebudy z Załęża. Zresztą kompletnie zalanego.

Nie pytajcie pijaków o drogę!

Sprytny oszust nabierał naiwnych na założenie kina

Na posterunku policji w Kochłowicach zgłosił się onegdaj mistrz kominiarski z Pawłowa, Jan Golok, z tem, że padł ofiarą oszusta.

Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że jeszcze w październiku do Goloka zgłosił się 21-letni Piotr Wichary z Pawłowa i zaproponował mu przystąpienie do spółki mającego powstać w Kochłowicach kina. Wichary tak barwnie przedstawił swój plan, że Golok nie znając go bliżej, zdecydował się wypłacić gotówkę, tytułem zadatku udziału w spółce. Wichary podjął wtedy 600 złotych i przyrzekł, że nazajutrz przyjdzie z konkretnemi danemi. Nie przyszedł jednak nietylko na drugi dzień, ale i za tydzień. Okazało się, że oszust zbiegł.

Policja wszczęła poszukiwania i niedługo potem zdołała aresztować niedoszłego właściciela kina.

Fatalne wypadki rowerzystów

Tragiczny i niemal wyjątkowy wypadek zdarzył się w piątek jadącemi na rowerze przez ulicę Kościelną w Brynowie 29 letniemu Walterowi Malcherczykowi z Piotrowic. Malcherczyk mijając obok dworu kolejki wąskotorowej, najechał na szyny tak fatalnie, że spadł z roweru i uderzył głową o kamienie. Skutek uderzenia był tragiczny: Malcherczyk doznał wstrząsu mózgu, tak, że wezwany lekarz musiał go w stanie ciężkim przewieść do szpitala.

Tego samego dnia w Bielszowicach rowerzysta Alojzy Kowalski wymijając na ul. Kościelnej samochód ciężarowy upadł na przebiegającą w krytycznej chwili 6-letnią dziewczynkę. Ludwikę Szygułównę. Dziecko doznało złamania lewej nogi i zostało przewiezione do Szpitala Spółki Bracki.

Jak wynika z pierwiastkowego dochodzenia winę wypadku ponosi sama Szygułówna, względnie jej nadzór domowy, bo wiem przebiegała jezdnię w chwili dość silnego ruchu kołowego.

Komunikaty

Do Obywateli Piotrowic!

Jeśli nie wiesz co zrobić z czasem w porze zimowej, zapisz się na bezpłatny kurs oświatowy. Wykłady odbywać się będą wieczorami w porze zimowej. — Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo szkoły oraz Zarządy wszystkich organizacyj społecznych w Piotrowicach.

Z wydawnictw

Tygodnik Literacko-Społeczny „Pion“

przynosi w nr. 46 (III) m. innemi następujące artykuły i utwory: Józef Piłsudski: O armji narodowej, B. Suchodolski: Siła zbrojna i siła kultury, K. Irzykowski: Konkurs dramatyczny P. A. L., J. E. Skiwski: „Zmory“ trzeba załatwić, S. Rogoż: Książki podróżnicze, R. W. Horoszkiewicz: Zarys dziejów walk o niepodległość Polski, Karol Irzykowski, Z. Starowieyska-Morstinowa: Teatr, J. Puciata-Pawłowska: Plastyka, W. Bąk: Przegląd prasy. Kronika. Poza tem w dziale radjowym. „Sztuka i Antena“, T. Łopalewski: Stwórzmy ligę radpofonizacji kraju! S. Podhorska-Okołów: Teatr Wyobraźni bez wyobraźni. Adres: Warszawa, „Pion“ — Al. Ujazdowskie 20 m. 7, Telefon 9-91-08.

Wiadomości gospodarcze

Udział Polski w imporcie węgla do Austrji.

Kontyngent węgla polskiego na rynek austrjacki w październiku r. b. uległ dalszemu zwiększeniu o 18.750 ton do 101.250 ton, podczas, gdy ogólny kontyngent przywozowy dla węgla zagranicznego ustalony został na ten miesiąc na 135 tys. ton. Partycypowały w nim oprócz Polski, Czechosłowacja, Niemcy, Węgry, ZSRR., Francja i inne kraje. W listopadzie rb. czynniki austrjackie obniżyły polski kontyngent przywozowy o 15 tysięcy ton na 86.250 ton, przy ogólnym kontyngencie przywozowym dla węgla zagranicznego 115 tys. ton. Faktem o doniosłem znaczeniu w zakresie wywozu węgla polskiego do Austrji jest uchylenie przymusu frankowania przy wysyłkach węgla i koksu do Austrji, co po długotrwałych zabiegach udało się stronie polskiej uzyskać od zarządów kolei austrjackich i czechosłowackich.

RADJO KATOWICE

Poniedziałek 18 listopada.

KATOWICE. Godz. 6.30 Pieśń poranna, pobudka do gimnastyki. 6.50 Płyty. — W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół — wygł. dr. Zygmunt Nowakowski. 12.35 Muzyka salonowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45—14.30 Płyty. 15.15 Wiadomości o wywozie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Płyty. 16.00 „Kościoły drewniane na Śląsku Cieszyńskim“ — pogadanka Adolfa Fierli. 16.15 Koncert. 16.45 „Cień między kumotrami“ — skecz. 17.00 „Policja kobieca u nas i gdzieindziej“ — pogadanka. 17.15 Minuta poezji. 17.25 Arje i pieśni w wyk. Stanisława Kruzera — bas. — Akomp. Karol Szafranek. 17.50 „Z podróży po ogrodach zoologicznych w Europie“ — pogadanka. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 „Trzej Ślązacy na polskim tronie“ — odczyt. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Skrzynka ogólna. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Zawsze wierna — broń pancerna“ — audycja żołnierska. 20.30 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Wieczór literacki. 21.30 Koncert poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. 22.15 Płyty. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.50 Płyty.

Utwory Paderewskiego.

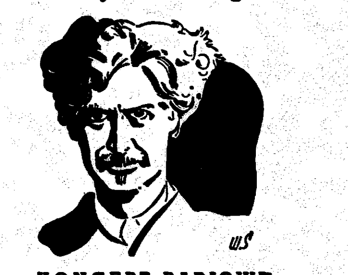

KONCERT RADJOWY W 75 ROCZNICĘ URODZIN
PONIEDZIAŁEK 18.XI. O GODZ. 21.45

W 75-tą rocznicę urodzin Paderewskiego.

Czytelnicy prasy codziennej, wiedzą o tem, że cała Polska zamierzała uroczyście święcić 75-rocznicę największego pianisty doby obecnej, Ignacego Paderewskiego. Mistrz w specjalnem piśmie prosił o zaniechanie wszelkich uroczystości. W skromnych więc granicach obchodzi Polskie Radjo owe święto, które jest świętem nietylko muzycznem, lecz także kulturalnem. — Polskie Radjo organizuje na cześć Mistrza dnia 18. 11. o godz. 21,30 koncert poświęcony jego twórczości. Wykonanie koncertu powierzono orkiestrze symfonicznej P. R. pod dyrekcją M. Mierzejewskiego oraz wypróbowanym już intrepretatorom utworów Paderewskiego: A. Szlemińskiej (śpiew), J. Wolińskiemu (śpiew), oraz uczniowi Mistrza St. Szpinalskiemu (fortep. n). W programie fragmenty z opery „Manru“, pieśni do słów Asnyka i Mickiewicza, oraz koncert fortepianowy a-moll. Koncert poprzedzi prelekcja prof. J. Reissa (z Krakowa).

Zawsze wierna broń pancerna.

Dnia 18 listopada o godz. 20.00 przygotowała Rozgłośnia Lwowska pełną humoru, animuszu i dowcipu audycję żołnierską, pióra Wiktora Budzyńskiego z muzyką Zb. Lipczyńskiego w wykonaniu zespołu „Wesołej Fali“. W audycji tej wystąpi „Zawsze wierna broń pancerna“.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 19 listopada: „Rewja Wiedeńska“ o godz. 19.30 i 22.15.

Środa, dnia 20 listopada: „Dziady“ o godz. 20.

Wiedeńska Rewja w Katowicach.

Jak już zapowiedziały wstępne komunikaty oraz afisze, wystąpi w Teatrze Polskim najsłynniejszy Teatr Rewjowy Wiednia na którego czele stoją dwaj najweselsi komicy Fritz Grünbaum i Karol Farkas. Ci dwaj mistrzowie humoru wystąpią wraz z całym zespołem teatru „Wiener Kammerspiele“ w świetnej rewji p. t. „Skradziona rewja“. W przedstawieniu tem publiczność nasza będzie miała możność podziwiania najlepszej wiedeńskiej tancerki i subretki Marjanny Stanior, znakomitej artystki ludowo-charakterystycznej Lotty Land, wytwornej Liselotte Uhland i pięknej pieśniarki szwedzkiej Nino Bergo.

A więc we wtorek 19 b. m. tylko dwa przedstawienia o godz. 19.30 i 22.15. Bilety do nabycia w kasie teatru i w „Orbis'e“.

Dziś wszystkie dzieci idą do teatru!

Dziś w teatrze Miejskiego Domu Ludowego w Chorzowie o godz. 4-tej popoł. święto dzieci!

Dziś występ słynnego „Teatru dla dzieci T. Ortyma“!

Dziś czarowne baśni „Śpiąca Królewna i lotnik“, „Czerwony Kapturek“ i „Trzy Świnki“!

Dziś wszystkie dzieci grają na scenie!

Dziś wspaniała, wspólna zabawa!

Dziś chwila czarów i dziwów!

Dziś niezapomniany dzień naszych pociech!

Dziś wszystkie dzieci idą do swego teatru!

Prawie wszystkie bilety sprzedane.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

od piątku 15 listopada:

Kino CAPITOL: „Monika“.
Kino CASINO: „Miłość szpiega“.
Kino COLOSSEUM: „Kocham wszystkie kobiety“.
Kino RIALTO: „Wyprawy krzyżowe“.
Kino UNION: „Regina“.
Kino DĘBINA Dąb: 1. „Krew wiedeńska“, 2. „Buntownik“.
Kino HELIOS Szopienice: „Księżniczka Czardasza“.

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie.

Kino APOLLO: „Karjera“, „Żona z ogłoszenia“.
Kino ROXY: „Tańcząca wenus“.
Kino COLOSSEUM: „Panienka z poste-restante“ i „Piekło“.
Kino Śląskie: „Ucieczka“, „Wielka księżna“.
Kino RIALTO: „Dla Ciebie śpiewam“ Jan Kiepura.

Ruch po raz trzeci mistrzem Polski!

Bardzo słaby sędzia p. Rettig. — Bramki: Kubisz i Malczyk.

Mroźny dzień jesienny, opromieniony blaskami „łaskawego" słońca, był dla piłkarstwa dniem, który zadecydować miał o losach dwu znanych drużyn ligowych: Cracovii i Ruchu.

Z jednej strony Cracovia, ratująca się przed spadkiem z ligi, z drugiej zaś dwukrotny mistrz Polski, Ruch, sięgający poraz trzeci po ten zaszczytny tytuł...

Dla obu sytuacja nieodzienna. Cracovia, niegdyś awangardowa drużyna piłkarstwa w Polsce — dziś staje przed widmem wędrówki po boiskach „A"-klasowych klubów i klubików... Cracovia, klub o świetnej tradycji, klub, który w dziedzinie piłkarstwa był twórcą specyficznego stylu gry t. zw. „krakowskiego", klub, który wydał takich graczy jak Popiela, Poznańskiego, Mielecha, Kałuźę, Kotapkę, Synowca i wielu, wielu innych — dziś staje w obliczu sytuacji wprost tragicznej. Cracovia stanęła do decydującego boju o prawo należenia do „extraklasy" piłkarskiej w Polsce. Ruch, prawdziwie polska, najstarsza drużyna piłkarska na Śląsku, walczy o zdobycie laurów mistrzowskich... Ma ambicje, godną najwyższych pochwał. W duszach wielu rasowych sportowców powstać musiał, wobec takiej sytuacji konflikt nielada. Pytanie, gdzie ulokować swoje sympatje było pytaniem, sprawiającem dużo kłopotu. Jedni chcieli widzieć w Ruchu mistrza Polski, drudzy zaś życzyli z całego serca sukcesu Cracovii. Stanowczo więcej zwolenników miał jednak Ruch.

Cracovia: Pawłowski
Pająk Doniec
Bialik Grünberg Szmagier
Góra Kossok Malczyk Kisieliński Zembaczyński
Urban Gemza Peterek Kubisz Wodarz
Dziwisz Badura Panhyrsz
Czempisz Rurański
Ruch: Tatuś

Na stadjonie Ruchu zgromadziło się około 10.000 publiczności, rozpalonej aż do białości gorączką tego ważnego spotkania. Dało się to odczuć, zwłaszcza pod koniec drugiej połowy meczu, kiedy rozfanatyzowana publiczność dawała zbyt głośno wyraz swemu niezadowoleniu spowodu, o jakże zbyt częstych, pomyłek p. Rettiga. Mecz po pierwszych pociągnięciach zapowiadał się dość interesująco. Pięknemi były zwłaszcza zagrania „Cracovii", której gra stała raczej na poziomie mistrza, niż autsidera. Technicznie „Cracovia" przewyższała swego przeciwnika bardzo wyraźnie, natomiast kondycyjnie ustępowała miejscowym. „Cracovia" zademonstrowała w pierwszej połowie grę bardzo szybką, pełną ciekawych pomysłów, mało jednak skuteczną. Drużyna krakowska zdawała sobie w pełni sprawę z groźnego swego położenia i zdobyła się na bardzo duży wysiłek, osiągnęła bowiem z mistrzem Polski, na jego terenie, wynik nierozstrzygnięty, popisując się przytem bardzo ładną grą. Jeśliby po tej grze osądzać i klasyfikować drużyny, to „Cracovia" zasłużyła na miejsce w pierwszej piątce tabeli ligowej. — Najlepszą częścią Cracovii były formacje defensywne. — Pawłowski wprawdzie zawinił bramkę, — kiedy wybiegłszy do dalekiej, górnej piłki, zamiast schwytać „ściął" ją pod nogi Kubisza, który bez większego trudu umieścił ją w bramce „Cracovii". Pozatem Pawłowski ratował kilkakrotnie w nieprawdopodobnych sytuacjach, a że miał przytem wyjątkowe szczęście, więcej bramek nie padło. Obrońcy dźwigali na sobie cały ciężar odpowiedzialności za grę. Zadanie swoje spełnili celująco. Tak Pająk, jak i Doniec przez długi okres przewagi Ruchu, wstrzymywali napór linji, ofensywnej gospodarzy. Pomoc grała nierównomiernie. Najlepszym w tej linji był Szmagier, gracz młody a już odznaczający się dobrą techniką, szybkością i zadawalającem rozwiązywaniem wszelkich problemów taktycznych. Grünberg dobry był tylko do przerwy, potem opadł na siłach. Bialik, w pomocy był najsłabszym graczem, choć raz udało mu się, piłkę idącą do bramki, którą Pawłowski nieopatrznie opuścił — wybić na róg. Atak do przerwy grał zupełnie dobrze, w drugiej połowie zaś miał tylko dobre okresy. Kossok, acz bardzo powolny, wyróżniał się techniką i kilka razy ładnie „wypuścił" Górę. Strzał Kossoka w poprzeczkę przypominał czasy jego świetności.. Najwięcej wartości wnosiło linji napadu Malczyk i Kisieliński, którzy byli inicjatorami wielu pomysłowych zagrań, oraz graczami, na których skupiała się uwaga wszystkich graczy. Kisieliński pozbył się niepotrzebnej ostrości w grze, oraz nie przetrzymywał piłki. Grał z wielkim impetem, popisując się często bardzo efektownemi zagraniami. Malczyk był obok Kisielińskiego najlepszym napastnikiem białoczerwonych. Jego twardość w walce, pozwalała mu wyjść z tego ciężkiego spotkania obronną ręką. Góra choć więcej zatrudniony od Zembaczyńskiego, był unieś od swej formy. Ruch skonsolidował się dopiero w drugiej połowie. Ta część gry należała też całkowicie do miejscowych. Tatuś bronił z wielkem poświęceniem. Strzelonej bramki obronić nie mógł. W obronie Czempisz zagrał tak, jak umiał najlepiej. Oswobadzający wyskoki, śmiałe wkraczanie w największy wir walki, stawiają go w rzędzie najlepszych obrońców. Rurański był znacznie słabszym od Czempisza. W pomocy Badura nie miał trudnego zadania z utrzymaniem Kossoka, toteż mógł pozwolić sobie na grę ofensywną. Rolę środkowego pomocnika spełnił bez zarzutu. Dziwisz trzymał się zanadto tyłów, co przy słabej grze Góry, wcale nie było potrzebne. Z roli „destruktora" wywiązał się należycie. Panhyrsz nie umiał sobie radzić z silniejszym i szybszym Kisielińskim. Napad miał właściwie dwuch wartościowych graczy. Pierwszym był Kubisz, drugim Wodarz. Kubisz przedzierał się bardzo często poprzez linję pomocy pod bramkę Cracovii, gdzie jednak Pająk nie dopuszczał go do strzału. Wodarz oddał kilka dokładnych podań, „ucekał" Bialikowi, ale całkiem niepotrzebnie wózkował i „jeździł" z piłką do środka. Gemza jak zwykle pracowity, nie był jednak w formie strzałowej. Peterek i Urban — przeciętni.

Pierwsza połowa gry obfituje w szereg pięknych zagrań. Bramki padają całkiem niespodziewanie. Dla Cracovii w 5-tej minucie ze strzału Malczyka. Podanie Pająka przejmuje Kossok, oddaje piłkę Kisielińskiemu, ten zaś przerzuca ją głową do Malczyka. On znowu minąwszy Rurańskiego, strzela celnie w róg i 1:0. Wyrównanie następuje w dwie minuty później, kiedy Kubisz odbitą przez Pawłowskiego piłkę, po strzale Peterka, pakuje do bramki. Sytuacje zmieniają się kolejno. Obie strony tracą po kilka pewnych szans do zdobycia bramek. Gra staje się coraz bardziej nerwowa. Sędzia wyprowadzany z równowagi, przez niesłuszne okrzyki widowni, traci panowanie nad grą. W drugiej połowie gra przybiera na ostrości, co chwilę któryś z graczy „leży" na ziemi. Sędzia dyktuje jeden rzut wolny za drugim. Wyczuwa się, że gra idzie o wielką stawkę. Coraz częstsze błędy słabego sędziego p. Rettiga, doprowadzają w rezultacie do b. ostrej gry. Ofiarą jej padają kolejno Gemza i Urban. Pod koniec meczu publiczność opuszcza swoje miejsca i zbliża się do areny. Energiczna interwencja porządkowych i policji nie pozwala tłumom wtargnąć na boisko. Osobny rozdział w opisie meczu należy się sędziemu p. Rettigowi, który winien corychlej wycofać się z czynnego udziału w P. K. S. Jego rozstrzygnięcia były nieraz niezrozumiałemi i dla publiczności i dla graczy. Po meczu boisko Ruchu było widownią gorszących ekscesów, które niepochlebnie świadczą o niesportowem wyrobieniu publiczności. Gracza „Cracovii" Górę (zresztą Ślązaka) zachowującego się na boisku bardzo poprawnie, pobito do utraty przytomności. Czyż to jest kultura sportowa!? — Meczem z „Cracovią" zamknął Ruch sezon rozgrywek ligowych. Po utracie Wilmowskiego nie wróżono Ruchowi sukcesów. Wielu zwątpiło w możliwość zdobycia przez Ruch mistrzostwa Polski. Drużyna jednakże zawzięła się i po ciężkich walkach osiągnęła poraz trzeci najwyższy w piłkarstwie tytuł: mistrza Polski. Z okazji tej redakcja nasza składa drużynie Ruchu jak najserdeczniejsze gratulacje.

Rok 1935 był dla sportu śląskiego nadzwyczaj pomyślny. Ruch zdobywa poraz trzeci mistrzostwo Polski, a Dąb wchodzi do Ligi P. Z. P. N. jako trzeci reprezentant Śląska.

Polonia — Śląsk 1:3 (0:2)

Warszawa (tel wł.) Rozegrany przy słabem zainteresowaniu mecz ligowy Śląsk — Polonia, zakończył się oczekiwanem zwycięstwem Śląska. Śląsk był zespołem lepszym, wygrał zasłużenie, przytem bardzo dodatnio zaprezentowała się jego linja napadu, w której doskonale zagrali God. Bryla i Wiencek. Bramki dla Śląska zdobyli kolejno Cebula, Bryla i God. Honorowy punkt dla Polonji uzyskał Kula. Sędziował p. Sznajder z Krakowa.

Garbarnia — Legja 8:0 (3:0)

Kraków (tel. wł.) Legja wystąpiła w składzie mocno osłabionym. Z tej racji nie potrafiła dotrzymać pola dobrze dysponowanej Garbarni, przegrywając w kompromitującym stosunku.

Warta — Pogoń 5:3 (1:1)

Poznań (tel. wł.) Mecz powyższy, któremu przypisywano wielkie znaczenie, gdyż jego wynik miał zadecydować o tem, czy Pogoni uda się zdobyć mistrzostwo, cieszył się olbrzymiem zainteresowaniem, zgromadził bowiem ponad 5 tys widzów. Poziom zawodów pozostawiał wiele do życzenia, a gra była naogół nie ciekawa. Pierwsza część meczu miła przy grze wyrównanej, przewaga Warty zaznaczyła się dopiero po zmianie pól. Warta wygrała zasłużenie, była bowiem zespołem lepszym. Bramki dla niej zdobyli Stoma (2), Szerfke, Lis i Swarc. Wszystkie bramki dla Pogoni zdobył Matias. On jeden wybił się nad przeciętny poziom. Sędziował p. Romanowski z Warszawy.

Podczas meczu wielokrotny reprezentant Polski Fontowicz obchodził rzadki jubileusz 500-go meczu w barwach Warty.

Wisła — Ł. K. S. 4:2 (0:1)

Kraków (tel. wł.) Pierwsza część meczu upłynęła przy przewadze gości. Inicjatywę gry ujęła w swe ręce Wisła dopiero po zmianie pól, i w tej fazie gry panowała na boisku niepodzielnie.

Na meczu tym, bracia Kotlarczykowie, reprezentacyjni gracze polscy, obchodzili jubileusze: Kotlarczyk I. jubileusz 400-go meczu, Kotlarczyk II — 300-go meczu w barwach klubu.

Jeszcze tylko trzy mecze

Miniona niedziela miała decydujące znaczenie dla układu tabelki ligowej. Dziś już wiadomo: Ruch jest mistrzem Polski, Polonia i Cracovia zaczną grywać w A-klasie. Pozostałe jeszcze do rozegrania mecze nie mają już charakteru decydującego i wpłynąć mogą conajwyżej na drobne przeszeregowanie w środku tabeli.

Oto stan tabeli ligowej:

	gier	Stosunek bramek	pkt.
1. Ruch	20	37:26	26:14
2. Pogoń	20	55:31	25:15
3. Warta	20	50:33	24:16
4. Wisła	18	47:36	20:16
5. Śląsk	19	32:40	20:18
6. Ł. K. S.	20	30:34	20:20
7. Garbarnia	19	36:30	18:20
8. Warszawianka	18	28:32	18:18
9. Legja	20	32:46	18:22
10. Cracovia	20	32:34	17:23
11. Polonia	20	18:57	8:32

Do rozegrania pozostały jeszcze trzy mecze, 24. XI. walczy Garbarnia z Wisłą i Śląsk z Warszawianką, a 1. XII. Warszawianka z Wisłą.

Z piłkarskich boisk Śląska

Mistrzostwa klasy A

KS. „06" — Orzeł Wełnowiec 3:1 (1:1).

Mysłowice. Po wyrównanej grze do przerwy, zaznaczyła się po zmianie pól wyraźna przewaga gospodarzy, która w rezultacie przyniosła im zasłużone zwycięstwo.

Strzelec — KS. „07" Siemianowice 3:1 (1:1).

Szarlej. Już pierwszy mecz benjaminka klasy „A" zakończył się jego sukcesem, bo przecież za sukces niewątpliwie uważać należy zwycięstwo nad eksmistrzem tej grupy.

Bramki dla Strzelca zdobyli Botman, Kotulczyk i Mol.

Zgoda — Poniatowski Godula 8:3 (3:1).

Bielszowice. Miejscowy wygrał bezapelacyjnie, a bramki dla nich zdobyli Urbański (3) Bieszka (2), Orczyk (2) i Wiza.

Slavia — Ruch II Wielkie Haduki 2:0 (1:0).

Ruda. Po zaciętej lecz emocjonującej walce mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy. Zawdzięczają oni swe zwycięstwo znakomicie grającej linji napadu, doskonale strzałowo usposobionej.

„20" Nikisz — KS. Roździeń 0:4 (0:1)

Nikisz. Pewne zwycięstwo odniósł 25 Roździeń na gorącym terenie w Nikiszowcu biorąc w zaciętej walce miejscowy KS. „20".

Bramki zdobyli Halena i Ficek. Sędziował p. Czarnecki.

Dzięki powyższemu zwycięstwu KS. Roździeń zdobył tytuł mistrza serji jesiennej swej grupy.

Iskra — Jedność Michałkowice 3:3 (2:1).

Siemianowice. Gra była równorzędna. Wynik odpowiada zatem jej przebiegowi. Bramki dla Jedności zdobyli Kotodziej, Pala i Lituski.

*

Pozostałe mecze klasy „A" dały wynik następujący:

Katowice Naprzód — Pogoń 1:0 (0:0).

Mała Dąbrówka KS „22" — Strzelec Łagiewniki 2:1 (1:0)

Brzeziny Śl. KS. — Śląsk Siemianowice 1 i (0:0)

Szopienice Kościuszko — Pocztowe P. W 2:2 (1:1).

Katowice: TS 20 — 24 Szopienice 0:1 (0:0).

Spotkania towarzyskie

VFR. Gliwice w Piotrowicach.

KS. Piotrowice rozegrał wczoraj mecz towarzyski z czołowym zespołem Śląska Opolskiego VFR. Gliwice, uzyskując zaszczytny wynik remisowy 3:3 (2:0).

Przed meczem odbyły się biegi na przełaj. Bieg seniorów na dystansie 5,600 mtr. wygrał Kornas w czasie 22:18, w biegu juniorów na trasie 3 500 mtr. zwyciężył Hantuik w czasie 15:04.

Skra Warszawa rozegrała w sobotę i niedzielę dwa spotkania z I R. K. S-em w Katowicach, wygrywając mecz koszykówki 38:8, przegrywając w szczypiórniaku 1:11 (1:2).

Kopalnia Brzeszcze — BKS. Biała 3:1.

Bielsko Hakoah — Biała Lipnik 1:1.

Wawel — Kresy 6:0 (3:0).

Nowa Wieś. Wolna od rozgrywek mistrzowskich drużyna Wawelu rozegrała mecz towarzyski z Kresami, bijąc je bezapelacyjnie 6:0 (3:0).

* * *

Cały szereg dalszych spotkań towarzyskich dał wyniki następujące:

Kończyce: Śląsk — KS Krzyżowice 3:1 (2.1)

Szopienice: Naprzód — Stadjon Chorzów 4:4 (1:4).

Tarnowskie Góry: Śląsk — Brynica-Kamień 4:0 (3:0).

Gorzyczki: Czarni — KS Skrzyszów 4:1

Golkowice: KS — SMP Godów 2:0 (1:0).

Katowice:

Typografia — Biała Przemsza Jęzor 0:0.

RKS — Siła Giszowiec 1:3 (1:2).

Policyjny — IFC 3:1 (1:1).

Mysłowice: KS 09 — KS Słupna 6:1 (0:0).

Ligota: Ligocianka — Diana 3:3 (2:1).

Spod znaku pięści

I. K. B. mistrzem Śląska w boksie.

Wydział Sportowy P. Z. B uwzględniwszy protest I. K. B. Świętochłowice i przyznał klubowi temu mistrzostwo Śląska klasy „A" na rok 1935-36. Pierwsze spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski stoczy IKB już dnia 24 bm. w Świętochłowicach. Przeciwnikiem jego będzie Sokół Poznański.

Losowanie spotkań bokserskich.

W sobotę odbyło się w Poznaniu losowanie spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie na rok 1935-36. Do losowania dopuszczono 9 drużyn: Warta (Poznań), Sokół (Poznań), IKP. (Łódź), AKS. (Wilno) KS. Ostrowiec Kielecki, IKB. (Świętochłowice), Astorja (Bydgoszcz), Skoda (Warszawa) i Wawel (Kraków). Drużyny podzielono na 4 grupy: 1) Warta i Wawel 2) IKP. (Łódź) i KS. Ostrowiec. 3) Skoda Warszawa i AZS (Wilno), 4) IKB. (Świętochłowice) — Sokół (Poznań) i Astorja (Bydgoszcz).

Wylosowano następujące spotkania:

24 listopada — Warta—Wawel w Poznaniu IKP — KKS. Ostrowiec w Łodzi, AZS — Skoda Warszawa w Wilnie i IKB. — Sokół w Świętochłowicach, i względnie 8 grudnia zwycięzca 4 grupy spotka się z Astorją. 15 grudnia spotkają się 1 grupa z 2 i 3 z 4-tą, 5 stycznia — 2 z 4 i 1 z 3-cią, 19 stycznia 4 z pierwszą i 3-cia z drugą, 9 lutego — 2 z 1 i 4 z 3 cią 23 lutego — 4 z 2 i 3 z 1-szą, 8 marca — 1 z 4 i 2 z 3. Na pierwszych miejscach znajdują się gospodarze spotkań.

Majchrzycki domaga się satysfakcji.

Zdyskwalifikowany na przeciąg jednego roku znakomity bokser poznański Majchrzycki, odwołał się od decyzji zarządu PZB do referentów okręgów w myśl statutu Związku 16-tego bm. odbędzie się w Poznaniu zjazd delegatów okręgowych. Na zjeździe tym sprawa Majchrzyckiego będzie rozpatrzona.

Chmielewski nie pojedzie do Berlina.

Znakomity nasz bokser Chmielewski zaproszony został na międzynarodowy turniej bokserski do Berlina na dn. 21 i 22 bm. Wyjazd Chmielewskiego nie dojdzie do skutku, gdyż termin turnieju berlińskiego koliduje z mistrzostwami drużynowemi Polski, wobec czego zarząd P. Z. B odpowiedział odmownie na zaproszenie Niemców. Jednocześnie dowiadujemy się, że zarząd PZB zlecił ma klubowi IKP w Łodzi organizację międzynarodowego turnieju pięściarskiego przy udziale pierwszorzędnych przeciwników. Warto nadmienić, że Chmielewski już kilkakrotnie startował w Berlinie, wobec czego klubowi IKP należy się rewanż od Niemców.

Różne wiadomości

Berlin. Niemieckie Biuro Informacyjne pod „Polens Bilanz im Fussball passiv" — publikuje następującą wzmiankę:

„Polska reprezentacja piłkarska stoczyła dotychczas 67 meczów międzypaństwowych, z których 32 na własnym terenie, Polacy nie odnieśli ani jednego zwycięstwa w meczach z Niemcami, Czechosłowacją, Belgją i Danją. Ogółem Polacy odnieśli 32 porażki, 25 zwycięstw, a 10 meczów zremisowali. Stosunek bramek brzmi: 142:141".

Berlin. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że ligowa drużyna poznańska Warta rozegra 22 grudnia br. mecz w Dusseldorfie z drużyną Fortuna, eksmistrzem Niemiec.

Wiedeń. Austrjacki Amatorski Zw. Pływacki został w tych dniach oficjalnie rozwiązany przez władze rządowe, naskutek niedozwolonej na jego terenie działalności politycznej.

Leader Ligi Śląskiej przegrywa w Chorzowie

Nieoczekiwane porażki Koszarawy z Żywca i Naprzodu z Lipin

Wczorajsze mecze o mistrzostwo Ligi Śląskiej dostarczyły moc wrażeń i kilka niespodzianek. Do niespodzianek zaliczyć należy porażkę leadera rozgrywek Koszarawy z Żywca, która przegrała w Chorzowie z A. K. S-em, nieoczekiwane ale zaszczytne zwycięstwo KS. Chorzów nad Naprzodem z Lipin, wreszcie porażkę Słowian w spotkaniu z KS. „06" Katowice. Wyniki wczorajsze jakkolwiek nie zepchnęły Koszarawy z czoła tabeli, to jednak przyniosły wielkie przeobrażenia na innych pozycjach.

Stan tabeli po uwzględnieniu wyników rozegranych wczoraj czterech spotkań przedstawia się następująco:

	gier	Stosunek bramek	pkt.
1. Koszarawa Żywiec	6	14:12	8:4
2. BBSV Bielsko	7	14:14	8:6
3. Czarni Chropaczów	6	11:13	8:4
4. AKS Chorzów	4	12:2	6:2
5. Wawel Nowa Wieś	7	17:23	6:8
6. Naprzód Lipiny	6	17:24	6:6
7. KS. Chorzów	6	5:13	5:7
8. Słowian Katowice	4	10:5	4:4
9. KS. „06" Katowice	7	6:18	3:11

KS. Chorzów — Naprzód Lipiny 1:0 (1:0)

Chorzów. Nieoczekiwane zwycięstwo odniósł KS. Chorzów w meczu z doskonałym Naprzodem z Lipin. Bramka, która zadecydowała o zdobyciu dwu tak cennych punktów padła już w 25 minucie w pierwszej części meczu. Strzelcem jej był Wolny, który centrę Pierzchały skierował główką do siatki Naprzodu.

O zwycięstwie Chorzowian zadecydowała w głównej mierze ich niezwykle ofiarna i taktycznie mądra gra. W formacjach obronnych zagrali bez zarzutu. Jaskula w pomocy był ich filarem, unieszkodliwił bowiem nasze reprezentacyjne skrzydło Pieca, nie dopuszczając go zupełnie do głosu. Nieźle zagrał również napad zwycięzców, chociaż wystąpił w odmłodzonym składzie. W tej linji popisali się dobrą grą Rudnicki i Nikieta. Oba łączniki w czasie przewagi Naprzodu gry wyłącznie defensywnie, odciążając pomoc.

Mimo swej porażki Naprzód zagrał dobrze, miał okresami znaczną przewagę, której wskutek doskonałej gry obronnej Chorzowian, niemógł wykorzystać.

Sędziował bez zarzutu p. Szweda z Bielska.

A. K. S. — Koszarawa Żywiec 2:0 (1:0)

Chorzów. Porażka i to w dodatku zasłużona Koszarawy potwierdziła, że zespół ten jest groźny tylko na własnem boisku. Gra toczyła się przy stałej przewadze gospodarzy. Dopuścili oni gości rzadko tylko do głosu, a ich napad był prawie nie groźny. Jakkolwiek AKS wygrał pewnie, to jednak jego zespół nie miał najlepszego dnia, zwłaszcza napad, który zaprzepaścił szereg dogodnych sytuacyj podbramkowych.

W zespole gości, który grał przeciętnie i niczem nie usprawiedliwił swej dobrej pozycji w tabeli tegorocznych rozgrywek, wyróżnił się ponad przeciętność tylko bramkarz. On ich też uratował od cyfrowo wyższej porażki. Sędziował p. Kurek.

K. S. „06" Katowice — Słowian Katowice 1:0 (1:0)

Katowice. Najzaciętsza walka z cyklu wczorajszych spotkań o mistrzostwo Ligi Śl. rozegrała się na boisku KS. 06 w Katowicach. Była to typowa walka o punkty, w której obydwie drużyny walczyły zaparcie o każdą piłkę. Gra była naogół wyrównana, a siły równorzędne. Więcej zapału i niezłomną wolę zwycięstwa wnieśli do gry zalężanie i tym właśnie momentom zawdzięczają swe cenne i pierwsze w obecnych rozgrywkach zwycięstwo. Zdobyte punkty nie poprawią jednak opłakanej pozycji, jaką zajmują zwycięzcy w tabeli. Jedyną bramkę zdobył w 5 minucie Lamozik. Sędziował p. Warzecha.

B. B. S. V. — Concordia Knurów 5:2 (3:2)

Bielsko (tel. wł.) Prędko przebolał BBSV bolesną porażkę jaką poniósł w ub. niedzielę w Katowicach w spotkaniu ze Słowianem, wykazując wczoraj bardzo dobrą formę, która w pełni usprawiedliwia jego pozycję w tabeli rozgrywek. Przez swe pewne zwycięstwo BBSV wysunął się na zaszczytne drugie miejsce w tabeli rozgrywek.

Gra stała pod znakiem stałej przewagi bielszczan, zwłaszcza w drugiej części meczu. Do przerwy Concordja dzielny stawiała opór zwycięzcom, nie przetrzymała jednak ostrego tempa gry, opadając z sił po zmianie pól.

Początek meczu zapowiadał się dla bielszczan nierówno, goście bowiem już w pierwszych minutach prowadzili 2:0, zdobywając bramki ze strzałów Hajduka i Gaidasa, druga padła z rzutu karnego. Z tego chwilowego niepowodzenia gospodarze wczas otrząsnęli się, górując w dalszej części meczu nad swym przeciwnikiem zdecydowanie. Bramki dla nich zdobyli Ksoll (3) i Plauer (2). — Sędziował p. Dąbrowski.

Bilans naszych szermierzy

Szermierze nasi rozpoczną wkrótce sezon międzynarodowy. 7 i 8 grudnia rozegrają oni mecz z Węgrami, a w tydzień później z reprezentacją Niemiec.

W związku z powyższem podajemy bilans międzynarodowy dotychczasowych spotkań naszej reprezentacji.

Ogółem reprezentacja nasza startowała w 19 międzynarodowych imprezach. Drużyna szablowa brała udział w 3 igrzyskach olimpijskich: a) w Paryżu 1924 r. drużyna nasza odpadła w eliminacji po porażkach z Holandją i St. Zjednoczonemi. b) w Amsterdamie 1928 r. szablści nasi zajęli trzecie miejsce, wygrywając mecze z Anglją, St. Zjednoczonemi, Belgją, Holandją i Niemcami a przegrywając z Włochami i Węgrami. c) w Los Angeles 1932 r. nasza drużyna szablowa ponownie zajęła trzecie miejsce, wygrywając mecze z Danją, Meksykiem i St. Zjedn. — a przegrywając z Włochami i Węgrami.

Szermierze nasi startowali ponadto w mistrzostwach Europy w latach: 1926, 1927, 1929, 1930 (czwarte miejsce w szpadzie, trzecie w szabli), 1931, 1933 (czwarte miejsce w szabli), 1934 — trzecie miejsce w szabli.

Z Czechosłowacją reprezentacja nasza rozegrała 7 meczów, przytem odniosła 2 zwycięstwa, dwa remisy. Dwa mecze rozegrała nasza reprezentacja z Rumunją, w tem — 1 wygrany i 1 przegrany.

Kobieca reprezentacja floretowa brała raz tylko udział w zawodach międzynarodowych, mianowicie w roku ubiegłym w Warszawie w mistrzostwach Europy. Florecistki nasze rozegrały wówczas 4 spotkania, z Niemkami, Angielkami, Włoszkami i Węgierkami, przegrywając wszystkie.

Finały drużynowych mistrzostw szermierczych Polski w Warszawie, a nie w Katowicach.

Tegoroczne finały drużynowych mistrzostw szermierczych Polski w szpadzie i szabli miały być rozegrane w Katowicach w dniu 17 bm. Odnośnie do miejsca i terminu tych rozgrywek zaszła zmiana Polski Związek Szermierczy powiem zwrócił się do gospodarza tych zawodów — Polskiego KS. w Katowicach z propozycją, by ze względów oszczędnościowych spotkania te rozegrać w Waszawie. Ponieważ wszyscy niemal zawodnicy tych drużyn należą do obozu przedolimpijskiego, i zjadą się 26 bm do Warszawy na pierwszy obóz olimpijski, postanowiono te dwie imprezy połączyć, by uniknąć nadmiernych kosztów zainteresowanych klubów. Wobec tego, spotkania te odbędą się dnia 1 grudnia br. w Warszawie.

Przygotowania narciarzy do sezonu

Przygotowania naszych narciarzy do sezonu prowadzone są bardzo intensywnie.

Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego powołał ostatnio nowy zarząd Centrum Wyszkolenia Narciarskiego, który zajmie się całokształtem spraw wyszkoleniowych, instruktorskich i obozowych. Jak wiadomo Polski Związek Narciarski otrzymał od Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego wyłączne prawo opinjowania wszelkich obozach zimowych, i tylko tym obozom przyznane będą zniżki kolejowe. Na czele Centrum Wyszkolenia Narciarskiego stanął red. Haecher.

Polski Związek Narciarski prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie sprowadzenia do Polski dwuch trenerów Norwega do konkurencyj skokowych i Austrjaka do konkurencyj zjazdowych.

Równocześnie Związek przystąpił do przebudowy skoczni na Krokwi i skoczni w Krynicy.

Dążąc do rozszerzenia biegów zjazdowych Związek postanowił wprowadzić specjalną odznakę sprawności narciarskiej. Odznaka ta będzie posiadała 3 stopnie. Próby o odznakę zjazdową będą się odbywały stale na jednych i tych samych trasach wyznaczonych w 10 miejscowościach.

Dzieje pięciu kół olimpijskich

W czasie Igrzysk Olimpijskich w Sztokholmie nie istniała jeszcze flaga olimpijska. Dopiero w roku 1914 zaprojektował baron de Coubertin popularny obecnie symbol pięciu zespojonych kół o barwach: niebieskiej czarnej, żółtej, zielonej i czerwonej na białem tle. Koła te symbolizują pięć kontynentów zjednoczonych ideą olimpijską. Wbrew powszechnemu mniemaniu barwy kół nie mają nic wspólnego z poszczególnemi częściami świata, t. zn., że kolor żółty naprzykład wcale nie odnosi się do Azji, a czarny do Afryki. Wybór padł na wymienione pięć barw ze względu na to, że można zestawić z nich flagi wszystkich narodów. Tak przynajmniej było przed wojną.

Coubertin polecił w r. 1914 wykonać w „Bas Marche" na własny koszt 500 sztuk tej chorągwi. Poraz pierwszy wywieszono ją publicznie w przeddzień otwarcia kongresu olimpijskiego w Paryżu, dokładnie w sobotę, 14 czerwca 1914. na przyjęciu urządzonem przez hrabiego de Bertier.

14 czerwca towarzyszyła flaga olimpijska, noszona przez 6 skautów. Prezydentowi Poincare na uroczystość 20 rocznicy założenia igrzysk olimpijskich. Pokazywano ją przy wszystkich innych uroczystościach i imprezach związanych z kongresem. Sztandar olimpijski zdobył sobie szybko wielką popularność, a wielu uczestników kongresu zebrało go ze sobą do kraju.

W r. 1915 powiewał sztandar olimpijski na ratuszu w Lozannie, jako na siedzibie sekretarjatu generalnego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który ze względu na wojnę światową przeniesiony został do tego miasta. Gdy w roku 1916 zorganizowano w ramach wielkiej wystawy w San Francisco „Dzień Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego" (International Olympic Committee Day), chorągiew ta zdobiła miejsce honorowe głównego stadjonu.

W czasie Igrzysk Olimpijskich w Antwerpji w 1920 r. powiewał sztandar olimpijski poraz pierwszy w czasie zawodów. Poświęcono wówczas piękną atłasową chorągiew, ufundowaną przez Belgijski Komitet Olimpijski, która odtąd stale jest przekazywana przez Prezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, burmistrzowi miasta, w których igrzyska odbyły się i jest w mieście tem przechowywana aż do następnej olimpjady. Burmistrz Los Angeles, John C. Porter, przybędzie latem roku przyszłego do Berlina, aby w czasie uroczystego zamknięcia igrzysk wręczyć sztandar olimpijski prezydentowi Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, hr. Baillet-Latour, który ze swej strony powierzy go na burmistrzowi Berlina, dr. Sahmowi.

Ogień olimpijski z płynnego gazu.

Ogień, który płonąć będzie nad stadjonem olimpijskim w czasi igrzysk olimpijskich w Berlinie, zasilany będzie gazem stężonym w stanie płynnym w stalowym zbiorniku.

Gaz ten daje jasnoświecący czerwono - żółty płomień z lekkim dymem. Płomień palić się będzie na wysokości prawie 30 metrów ponad ziemią. Ogień ten wzniecony będzie przez specjalną sztafetę, która zaczerpnie pochodnią płomień w świętym gaju w Olimpji, w kolebce klasycznych igrzysk olimpijskich w starożytnej Grecji.

Sztafeta biec będzie z Olimpji do Berlina po przez tereny 7-miu państw europejskich na dystansie 3 000 klm. W sztafecie udział weźmie 3 000 biegaczy.

Już można nabywać bilety na igrzyska olimpijskie.

Jak się dowiadujemy, biura Orbisu i Wagons-Lits w całej Polsce posiadają już w sprzedaży bilety wstępu na Igrzyska Olimpijskie — letnie i zimowe. Przy zakupie biletów zainteresowani mogą żądać na miejscu dokładnego programu Igrzysk.

Bezpłatne wizy niemieckie dla wyjeżdżających na Igrzyska olimpijskie.

Jak się dowiadujemy, wszyscy udający się na Igrzyska Olimpijskie z Polski, zarówno do Garmisch-Partenkirchen, jak i do Berlina, mogą otrzymać bezpłatne wizy niemieckie za okazaniem karty wstępu na igrzyska. Kartę wstępu stanowi jakkolwiek bilet, zakupiony na Igrzyska, nawet pojedyńczy, t. zn. zakupiony na jeden tylko dzień i na jedną imprezę.

Siatkówka.

W pierwszym dniu turnieju gier sportowych, organizowanego przez „Sokół" I w Katowicach odbyły się 10 bm. spotkania pań w siatkówce drużynowej i trójkowej.

Zwycięstwo w grze drużynowej i trójkowej odniósł zespół „Sokoła" I w Chorzowie, przed „Sokołem" I w Katowicach. III miejsce w grze drużynowej zajęła drużyna „Sokoła" Dąb, zaś w trójkowej — drużyna „Sokoła" II w Katowicach.

W dalszym ciągu turnieju odbędą się w dzisiejszą niedzielę w sali Szkoły Wydziałowej w Katowicach spotkania w siatkówce drużynowej i trójkowej panów. Początek zawodów o godzinie 9-tej rano.

W drugim dniu turnieju gier sportowych, organizowanego przez Tow. Gimn. Sokół I. w Katowicach, odbyły się wczoraj spotkania w siatkówce.

Zwycięstwo odniósł: w rozgrywkach szóstkowych panów zespół Sokoła z Wełnowca przed Sokołem Wielkie Hajduki, zaś w rozgrywkach trójkowych zespół Sokoła I. w Katowicach przed Sokołem Wielkie Hajduki. III-cie miejsce w trójkach zajął Sokół Łagiewniki. III-cie miejsce w grach szóstkowych niepunktowano.

W zawodach uczestniczyło 8 drużyn szóstkowych i 10 trójkowych. Zainteresowanie zawodami b. duże.

W dalszym ciągu turnieju odbędą się w nadchodzącą niedzielę w sali Szkoły Wydziałowej w Katowicach (zamiast projektowanej koszykówki pań) spotkania w koszykówce panów. Początek zawodów o godz. 9 rano.

* * *

Zarząd Sokoła I. w Katowicach podaje do wiadomości, że z dniem 15 listopada br. przeniesiony został sekretarjat Towarzystwa do gmachu Izby Rzemieślniczej przy pl. Wolności 12, II p., pokój 24.

Sekretarjat jest czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 20-tej. W poniedziałki i piątki będzie również czynny w pod. nych godzinach sekretarjat Oddziału Narcia. kiego (ONS).

W godzinach urzędowych przyjmuje się zgłoszenia na członków Gniazda i Oddz. Narc. z tem, że członkami ONS. mogą być także członkowie innych gniazd. Przypomina się, że należy już przedkładać legitymacje P. Z. N. do prolongaty na sezon 1935-36.

Śl. O. Z. L. A. zwołuje walne zebranie

Doroczne walne zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się 15 grudnia br. o godzinie 9 w pierwszym terminie, o godzinie 9.30 w drugim, bez względu na ilość obecnych delegatów, w sali posiedzeń Domu Sportowego w Katowicach przy ulicy Kilińskiego 23.

Walne zebranie hokeistów Ruchu w Wielkich Hajdukach.

24. bm. o godzinie 10.30 względnie 11 w drugim terminie, odbędzie się w lokalu klubowym (Straż Pożarna), wejście z ulicy Hutniczej doroczne walne zebranie sekcji hokejowej K. S. Ruch. Zainteresowanych oraz sympatyków uprasza o liczne przybycie Zarząd Sekcji.

Walne zebranie Rybnickiego Klubu Narciarskiego.

14 bm. odbyło się w Rybniku walne zebranie Rybnickiego Klubu Narciarskiego. Sprawozdanie ustępującego zarządu wykazało, że w ubiegłym sezonie narciarskim klub wykazał wielką ruchliwość. Po uzielenia absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyborów. Prezesem został ponownie p. inż. Tyski, wiceprezes sędzia Budzyń, sekretarz p. prof. Kruczkówna, skarbnik p. dyr. Gorzalka, kapitan sportowy p. Zofja Musiałokówna. Do komisji rewizyjnej weszli pp. dr. Wiekus, budowniczy Richter i Hergerówna. Kierownikami wycieczek narciarskich wybrani zostali pp. dyr. Gorzolka i sędzia Budzyń. Klub liczy obecnie 40 członków. Opłata członkowska wynosi 6 zł na cały sezon. Dla wstępujących do klubu dolicza się 2 zł jako opłata wstępnego i za legitymację. Reflektanci na przepustkę graniczną płacą dodatkowo 1.50 zł. Zapisy przyjmuje skarbnik p. dyr. Gorzolka, Rybnik, ulica Korfantego 5, telefon 1113.

Tow. Gimn. „Sokół" w Wełnowcu.

10 bm. odbyły się w Sokolni w Wełnowcu zawody gimnastyczne pomiędzy gniazdami Michałkowice — Dąb — Wełnowiec, o nagrodę wędrowną, ufundowaną przez p. Grabiwodę. W ogólnej punktacji zwyciężył Wełnowiec, którego zastęp osiągnął pkt. 521 przed Dębem pkt. 501½ oraz Michałkowice pkt. 468½.

Z życia Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Katowicach.

Umiejętne wykorzystanie wrodzonego pędu młodzieży harcerskiej do ruchu narciarskiego przez obecny zarząd HKN daje już dodane wyniki. Dowodem tego masowy napływ do klubu nowych harcerzy i harcerek, i co ciekawsze, nawet niehcarcerze ubiegają się o pozyskanie praw członkowskich HKN. Wpływa na to serdeczny nastrój panujący wśród członków HKN oraz szereg pomysłowych imprez, które przyczyniają się do wzajemnego zżycia się członków. Od 16 bm HKN. rozpoczął suchą zaprawę narciarską dla członków na terenie Katowic. Rewelacja narciarska będzie w najbliższych dniach organizowana przez zarząd HKN. „Andrzejka", połączona z pokazem mody narciarskiej na sezon zimowy 1935-36. Program „Andrzejki" jest bogaty. Impreza ta odbędzie się w salach „Ogniska Instruktorskiego" przy ulicy Francuskiej 12 m. 1. Komitet „Andrzejki" przygotowuje szereg niespodzianek. Zapewne cały świat harcerski Katowic i okolicy tak rozkochany w turystyce narciarskiej, przybędzie na „Andrzejki Narciarskie", aby przypomnieć sobie dawne wyprawy i zobaczyć „szlagiery" mody narciarskiej nadchodzącego sezonu.